

PROTOKÓŁ NR XVIII/2017
z obrad XVIII Sesji nadzwyczajnej Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój,
która odbyła się w dniu 13 września 2017r. w godz. 15.00 – 19.05
w sali 129 A Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój.

Ad. 1.

Otwarcie Sesji nadzwyczajnej i stwierdzenie prawomocności obrad.

Otwarcia XVIII Sesji nadzwyczajnej Rady Miasta dokonał Ryszard Piechoczek- Wiceprzewodniczący Rady Miasta, który powitał zebranych, a następnie odczytał porządek obrad. Na podstawie listy obecności, stwierdził prawomocność obrad.

W Sesji udziału nie brali następujący radni: Mirosław Kolb, Józef Kubera, Szymon Klimczak, Łukasz Kasza, Andrzej Matusiak, Iwona Rosińska, Piotr Szereda, Anna Toborowicz – usprawiedliwieni.

Lista obecności stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu.

Zgodnie z zapisami ustawy, porządek obrad Sesji otrzymali wszyscy radni.

Porządek obrad stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu.

Ryszard Piechoczek- Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Proszę państwa chciałbym prosić osoby, a szczególnie osoby które będą zabierać głos w imieniu mieszkańców, żeby przedstawiały się nazwiskiem i imieniem, aby można było ująć to w protokole.

Ad.2.

Wybór Komisji uchwał i wniosków

Bernadeta Magiera

- W imieniu Klubu radnych Dla Jastrzębia zgłaszam do pracy radną Urszulę Sobik– radna wyraziła zgodę.

Lucyna Maryniak

W imieniu Klubu radnych Platforma Obywatelska zgłaszam do pracy radną Alinę Chojecką– radna wyraziła zgodę.

Głosowanie radnych: za – 13, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta – Ryszard Piechoczek

- Stwierdzam, że skład komisji uchwał i wniosków został przyjęty jednogłośnie.

Karta z wynikami głosowania imiennego stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

Ad. 3.

Informacja Prezydenta Miasta w sprawie zmiany planu zagospodarowania terenu przy ul.Rolniczej.

Anna Hetman-Prezydent Miasta

Panie Przewodniczący, Szanowni Radni, Szanowni Goście. Sprawa budowy kurnika toczy się już od 2011r. i ciągle ta procedura trwa. Już nie po raz pierwszy będziemy dyskutować na ten temat i wiele spraw już zostało wyjaśnionych, natomiast dzisiaj mamy oficjalną sesję. Myślę, że nie wszyscy radni byli na ostatnim spotkaniu i nie wszyscy również państwo, dlatego chciałabym panie Przewodniczący, aby pani Naczelnik przedstawiła od początku to, o czym dzisiaj będziemy dyskutować. Tak, żeby historycznie skrót był przedstawiony, oraz bieżące procedury.

Barbara Mirecka-Naczelnik Wydziału Architektury przedstawiła prezentację na temat zmiany planu zagospodarowania terenu przy ul.Rolniczej.

W trakcie prezentacji radna Lucyna Maryniak zadała pytanie o następującej treści: „Jaka jest norma pani Naczelnik”?

Przedstawiona prezentacja stanowi załącznik nr 4 do niniejszego protokołu.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Przystępujemy do realizacji pkt.4, czyli informacja przedsiębiorcy na temat aktualnego stanu budowy kurników w sołectwie Bzie.

Anna Hetman-Prezydent Miasta

Panie Przewodniczący, przepraszam czy mogę jeszcze słowo?

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Tak, proszę.

Anna Hetman-Prezydent Miasta

Panie Przewodniczący w związku z tym, że mamy jeszcze gościa, który w tym punkcie chciałabym, aby zabrał głos i to jest osoba merytoryczna, czyli pan doktor weterynarii, który chciałaby też o skutkach medycznych i społecznych dwa słowa powiedzieć. Bardzo proszę o pozwolenie zabrania głosu.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Bardzo pana proszę.

Maciej Witt –Powiatowy Lekarz Weterynarii

Jestem Powiatowym Lekarzem Weterynarii dla Powiatu Wodzisławskiego i Miasta Jastrzębie-Zdrój. Zostałem tutaj zaproszony. De facto nie wiem, co mam powiedzieć i w jakiej sprawie byście państwo chcieli usłyszeć, ale mogę jedno powiedzieć, podejrzewam, o co chodzi? Przepisy weterynaryjne w ogóle nie dotyczą jakichkolwiek zapachów i smrodów, od tego jest ochrona środowiska. Ponieważ lekarze weterynarii całe życie pracują w smrodzie, czyli my się tym nie zajmujemy. Mogę powiedzieć, w Powiecie Wodzisławskim jest ok.12 kurników, w mieście Jastrzębie nie ma ani jednego, bo ten kurnik na razie nie istnieje, bo nie ma obsady. Naszej Inspekcji nie interesują puste rzeczy, tylko pełne, ponieważ nadzorujemy i opiekujemy się zwierzętami. Jak wygląda sytuacja? W gminie Lubomia powstał w zeszłym roku od grudnia powstały trzy kurniki i w każdym kurniku jest ok.40 tys. brojlerów i one są w jednym miejscu na dawnej fermie Grabówka. Na razie są czynne tylko dwa kurniki, a trzeci kurnik jest

dostosowywany. Następnie, zaczynam od większych kurników i muszę powiedzieć, że na przykład są jeszcze hodowle niosek w miejscowości Buków. Tam są też trzy kurniki i muszę powiedzieć, że też niedaleko zabudowań i jeden kurnik ma 38 tys. klatkowego chowu, drugi ma 28 tys., a trzeci najstarszy ma 8 tys. Czyli, to nie są też małe kurniki, a miejscowość Buków jest małą miejscowością wtłoczoną między dwa teraz foldery. Nie chcę oceniać tej sytuacji, bo to nie jest moje zadanie, tylko chcę naświetlić, jak wygląda sytuacja w Powiecie Wodzisławskim. Następne kurniki, to są raczej kurniki mniejsze. Chociaż jeszcze brojlery znajdują się w miejscowości Odra i tam są trzy kurniki i mają dwa podmioty i w/w kurniki są tj.każdy na ok.15-16 tys. Następne kurniki reprodukcyjne i to są małe kurniki w miejscowości Łaziska, w Wodzisławiu i dzielnicy Kokoszyce. Czyli też praktycznie w zabudowie znajdują się dwa kurniki dla niosek i każdy z tych kurników ma ok.4 tys., czyli razem jest ok.8-9 tys. kur niosek, w zabudowie niedaleko kościoła w Kokoszykach. Jak wygląda sytuacja w Powiecie sąsiednim? Reszta, to są już niewielkie kurniki, które nie przeszkadzają nikomu, a czy tamte przeszkadzają, to nie wiem, bo nie ma żadnych skarg. Tym bardziej, że skargi nie są zasadne dla Inspekcji Weterynaryjnej, ponieważ my się nie zajmujemy tymi rzeczami, jak ochroną środowiska. Być może pytania?

Ryszard Piechoczek -Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Tutaj mieszkańcy też się obawiają, jaki wpływ mogą mieć kurniki na zdrowie mieszkańców z pana punktu widzenia?

Maciej Witt –Powiatowy Lekarz Weterynarii

Z mojego punktu widzenia nie mogę odpowiedzieć, bo nie jestem lekarzem medycyny. Nie znam się na zdrowiu ludzkim, tylko na zdrowiu zwierząt i mnie te sprawy nie interesują, czy on jest uciążliwy, czy nie? Mnie interesuje, czy zwierzęta są zdrowe, czy nie chorują na choroby zakaźne przede wszystkim i to są zadania Inspekcji Weterynaryjnej. My nie oceniamy szkodliwości, a szczególnie szkodliwości dla zdrowia, ponieważ praktycznie nie ma chorób odzwierzęcych drobiu, które by człowiekowi szkodziły.

Głos z sali

A ptasia grypa?

Maciej Witt –Powiatowy Lekarz Weterynarii

W 2008-2009r. to był wirus H5N1, gdzie była możliwość zarażenia się ludzi. Myśmy wtedy w Jastrzębiu tworzyli specjalny oddział dla ludzi, gdyby ewentualnie byli chorzy, ale z tego co wiem, to w Polsce nikt nie zachorował. Były może dwa przypadki w północnych województwach, natomiast teraz był w tym roku mieliśmy nawet i Miasto Jastrzębie znalazło się i nie wiem, czy państwo o tym wszyscy wiedzą, że znalazło się w obszarze zagrożonym i to jest obszar dziesięciokilometrowy od ogniska i praktycznie część od strony Republiki Czeskiej tj.Ruptawa, Moszczenica były w terenie zagrożonym. Ale szczep, który w tym roku występował w ogóle ludziom nie groził, bo nikt nie zachorował w Polsce, ani w Czechach na tę chorobę. Czyli, na grypę ludzką na przykład choruje 10% populacji, natomiast na w/w nie zachorowała ani jedna osoba, czyli jak tutaj mówić, że jest to choroba która ludziom przeszkadza?

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Mam do pana trzy pytania i pierwsze moje pytanie, kto pana zaprosił, żeby pan się wypowiadał jako weterynarz? Drugie moje pytanie, proszę powiedzieć czy pan również nadzoruje zakład mięsny „Haga”, którego właścicielem jest pan ****?

Maciej Witt –Powiatowy Lekarz Weterynarii
Oczywiście.

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Dobrze, dziękuję bardzo i trzecie moje pytanie, co pan powie na coś takiego jak alergiczne zapalenie pęcherzyków płucnych, czyli tzw. pęcherzycę płucną?

Maciej Witt –Powiatowy Lekarz Weterynarii
Pierwsze, to zaprosił mnie Urząd Miasta...

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie
Ale chciałabym konkretów, kto?

Maciej Witt –Powiatowy Lekarz Weterynarii
Kierownik Wydziału Ochrony Środowiska. Nie, przepraszam bardzo było podpisane przez panią Prezydent. Druga sprawa, oczywiście że nadzoruję wszystkie podmioty i nie tylko „Hagę”, ale wszystkie podmioty, bo nie tylko „Haga” znajduje się na terenie miasta Jastrzębia, jeżeli chodzi o zakłady mięsne. Natomiast trzecie pytanie, to było o chorobie, to musi pani zadać to pytanie lekarzowi medycyny, ponieważ...

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie
Jak to?

Głos z sali
To jest choroba od ptasich odchodów.

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie
Dokładnie, to pan się chyba tym zajmuje?

Maciej Witt –Powiatowy Lekarz Weterynarii
Skąd, tym się zajmują lekarze medycyny tj.chorobami odzwierzęcymi. My się tym nie zajmujemy, bo to nie jest choroba zwierząt.

Głos z sali
Szkoda, że lekarz medycyny nie był tutaj zaproszony.

Głos z sali
Pan zajmuje się stanem zwierząt, a nie ludzi, a tutaj chodzi głównie chyba o ludzi?

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Proszę państwa, myślę że pan doktor jeszcze tutaj zostanie chwilę z nami, tak panie doktorze?

Maciej Witt –Powiatowy Lekarz Weterynarii

Mogę, oczywiście.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Będzie jeszcze punkt dyskusja i wtedy będziemy mogli panu zadawać pytania, żeby to było spójne i zgodne z porządkiem obrad. Pani Lucyno, zrobmy to w punkcie dyskusja i zadawanie pytań. Teraz była informacja Prezydenta Miasta i w tym punkcie pani Prezydent poprosiła, żeby pan doktor zabrał głos. Prosiłbym pana jeszcze na miejsce, bo za chwilę będą pytania do pana i odpowie pan na wątpliwości mieszkańców. Czy pani Prezydent jeszcze chciałaby w tym punkcie...

Głos z Sali

Chciałabym jeszcze jedno pytanie zadać weterynarzowi.

Ad. 4.

Informacja Przedsiębiorcy na temat aktualnego stanu budowy kurników w sołectwie Bzie.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Zaraz będzie czas na zadawanie pytań. Realizacja punktu czwartego, czyli informacja przedsiębiorcy nt. aktualnego stanu budowy kurników w Sołectwie Bzie. Czy w czasie trwania sesji jest przedstawiciel inwestora na sali? Nie, więc tego punktu nie będziemy mogli zrealizować. Wystąpienie przedstawicieli społeczności lokalnej. Proszę bardzo o wystąpienie, jeżeli ma wolę przedstawić, proszę bardzo.

Ad.5.

Wystąpienie przedstawicieli społeczności lokalnej.

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Szanowna Pani Prezydent, Panie Przewodniczący, Państwo Radni i wszyscy tutaj zebrani goście. Również pan Sołtys, bo mam przyjemność zobaczyć dzisiaj po raz kolejny. Nazywam się **** i jestem reprezentantką Sołectwa Bzie, jestem ich głosem drodzy państwo, jest to około dwustu osób, które protestują przeciwko zmianie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działań inwestorów, czyli Państwa ****. Drodzy państwo, jest mi niezmiernie przykro, że nasz inwestor i stale ta sama grupa radnych lekceważy nasze starania i przygotowania do tego, żeby przedstawić państwu nasze stanowisko. Ale myślę, że w tej sytuacji państwo też jakieś wnioski wyciągniecie. W dzisiejszej prezentacji chciałam państwu przedstawić przede wszystkim nasze stanowisko wobec tej zmiany, która w konsekwencji spowoduje powstanie nie jednego kurnika, jak cały czas mówimy, bo na dzień dzisiejszy sporem nie jest tylko rzekoma hala magazynowa, ale również zabytkowa chlewnia, która możemy przypuszczać będzie również poddana zmianie sposobu użytkowania

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

pod kurnik. Wszystkie elementy, które uwzględniłam w tej prezentacji pochodzą z naszej dokumentacji, więc jeżeli ktoś z państwa będzie chciał się do nich odnieść, to zapraszam po dzisiejszej sesji nadzwyczajnej. Moim celem na pewno nie jest nikogo obrazić, natomiast pokazać stan faktyczny. Możemy mówić, co jest na papierze, możemy mówić, to co nasz inwestor deklaruje, natomiast fakty są zupełnie inne i postaram się to państwu pokazać.

Przedstawiona prezentacja stanowi załącznik nr 5 do niniejszego protokołu.

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Drodzy państwo, zwracam się przede wszystkim do państwa, do radnych. W państwa gestii będzie to, czy ta uchwała przejdzie, czy nie? Gdyby od samego początku działania naszego inwestora miały znamiona uczciwości, to myślę, że nas by tutaj nie było. Natomiast, w świetle tych wszystkich dowodów widzicie państwo, jak wygląda obecnie sytuacja i czego możemy się obawiać? Natomiast, poproszę koleżankę, która odczyta też nasze stanowisko, a potem korzystając z okazji i bardzo pani dziękuję, pani jest mieszkanką Markłowic koło Zebrzydowic i bezpośrednio sąsiaduje z kurnikiem. Pani powie państwu, jak wygląda sytuacja.

Szanowna Pani Prezydent, Szanowny Panie Przewodniczący, Państwo Radni, oraz wszyscy zebrani. Jako mieszkanka Bzia pozwolę sobie na wyrażenie kategorycznego sprzeciwu wobec zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek Państwa ****, oraz Pana ****, jakie znajdują się przy ul. Rolniczej w Bziu Górnym. Mój sprzeciw, to głos wszystkich mieszkańców Bzia, którzy od ponad 2010r. nie godzą się na otwarcie kurników, ani żadnej innej hodowli zwierząt, oraz ubojni, wędzarni w tej lokalizacji. Przede wszystkim ze względu na wieloletnie uciążliwości, jakich doświadczyliśmy ze strony prowadzonych przez pana **** hodowli świń w zabytkowej oborze. Od początku ten budynek był oborą, ale ma kilkanaście. Jednak za nim przejdę do wyrażenia naszego stanowiska pozwólcie państwo na chwilę osobistej refleksji i zadumy nad równym traktowaniem wszystkich mieszkańców Jastrzębia-Zdroju przez państwa, a zwracam się tutaj szczególnie do państwa radnych, którzy zostaliście wybrani przez nas i chyba dla nas? Macie reprezentować każdego obywatela i dbać o jego interesy, ale nie wszyscy to robią jednakowo. Ale w naszej sytuacji słowo stronnictwo i obojętność najlepiej opisują państwa stosunek do naszej sprawy. Nie mówię tutaj o wszystkich radnych. Szanowni państwo, korzystając z okazji, że sesji nadzwyczajnej towarzyszą media chcieliśmy powiedzieć wszystkim mieszkańcom Sołectwa Bzie, oraz wszystkim mieszkańcom Jastrzębia-Zdroju, jak w sposób wysoce niesprawiedliwy jesteśmy traktowani, oraz jak nasza sprawa bardzo mocno obnaża stronnictwo władz miasta, urzędników państwowych, oraz ludzi związanych bezpośrednio, lub pośrednio z inwestorem. Po pierwsze, dotyczy nas sytuacja w samym Sołectwie Bzie, gdzie dokonał się widoczny podział na Bzie Zameckie z zabytkami, drzewami i pomnikami. Mieszkającymi tam znanymi w mieście osobami, czyli byłym Prezydentem, inwestorem, panią radną. Miejsce to jest chronione przed

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

wpływem jakichkolwiek uciążliwych inwestycji, zmianami, bo śmiem przypuszczać, że ci wpływowi ludzie pilnują swojej małej ojczyzny. Jest taka druga część Sołectwa ta gorsza, gdzie ludzie muszą bez słowa sprzeciwu znosić przez wiele lat śmierdzące inwestycje twórcze naszych Państwa***, które najprawdopodobniej wspiera pan były Prezydent, oraz inne osoby z jego kręgu, niektórzy urzędnicy państwowi, oraz radni wywodzący się z Sołectwa Bzie, w tym prawdopodobnie rodzona siostra. To zjawisko podziału na lepszych i gorszych mieszkańców Sołectwa Bzie potęgują chociażby działania pana Sołtysa, który zamiast jednak mieszkańców ze sobą, nic w tej sprawie nie zrobił. I tutaj zwracam się do pana Sołtysa, czy słyszał pan nie tak dawno, jak Sołtys Ruptawy zorganizowała salę i przeprowadziła zebranie z mieszkańcami na temat spalarni włók? Jak stoi murem za swoimi mieszkańcami? Pan do tej pory nie spotkał się z nami, nie napisał ani jednego słowa w naszej sprawie. Czy pan jest Sołtysem Bzia, czy tylko wybranych, a na dodatek potrafi pan przekazywać mieszkańcom Bzia za pomocą ogłoszeń parafialnych podczas ostatniej mszy świętej informacje, że jest zebranie w Sołectwie, ale już zabrakło odwagi na ogłoszenie, że jest dzisiaj posiedzenie Rady? Z Sołectwa Bzie pochodzi również pan Przewodniczący Rady Miasta Łukasz Kasza, chyba nie zapomniał pan o tym fakcie, bo jak do tej pory ani razu nie pojawił się pan na żadnym zebraniu z nami, a nawet nie odpowiedział nam pan na sierpniowe pismo z prośbą o spotkanie. Wieść gminna niesie, że będzie pan startował na urząd Prezydenta w nadchodzących wyborach, ale czy zdaje pan sobie sprawę, że my jesteśmy wyborcami. Panie Przewodniczący, ludzie patrzą i obserwują i jak na razie nie potrafią się dopatrzeć pana działania i żadnej konkretnej deklaracji, a wręcz odwrotnie tj. obojętność może być niewygodną dla pana sprawy. Szanowni Państwo i tutaj zwracam się do wszystkich mieszkańców Jastrzębia-Zdroju, nie należymy do wyborców Pana ****, który zafundował nam tą całą sytuację, a teraz przygląda się z boku. Zaufaliśmy dobrym zmianom i co nam to przyniosło? Żadnej poprawy w naszej sytuacji. Nie jesteśmy bandą rozwścieczonych wieśniaków. Tak, jak wszyscy, tak i my płacimy miejski podatek i żądamy równego traktowania każdego obywatela. Nie ma ludzi lepszych i gorszych. Nie ma spraw ważnych i nadających się pod dywan. Nie ma nic ważniejszego ponad interes społeczny wobec pojedynczej zachcianki inwestora, który jest właścicielem zakładu mięsnego, prowadzi działalność związaną z hodowlą ryb, skupem zbóż. Obecnie nasi inwestorzy nie mieszkają przy ul. Rolniczej i nie wiedzieć czemu, nie przyjmują na siebie odpowiedzialności za prowadzenie ewentualnych kurników w tej lokalizacji, dlaczego? Bo śmierdzi. Najprawdopodobniej ich dobre intencje na papierze nie będą miały nic wspólnego z faktyczną po ewentualnym otwarciu kurników z wszechobecnym smrodem, hałasem, oraz zanieczyszczeniem powietrza, wody i gleby. Drodzy Państwo, niepokoi nas i oburza również działalność pani Naczelnik Architektury, która jest urzędnikiem państwowym, a nie adwokatem inwestora, który przekazuje niepełną informację nt. ewentualnych roszczeń. Zwracam się tutaj do pani Naczelnik, dlaczego nie wspomniała pani ani razu radnym nt. możliwości uzyskania od nas odszkodowań z tyt. utraty wartości nieruchomości. Dlaczego pani sugeruje radnym konieczność przegłosowania uchwały? Pani Naczelnik, czy osoba na takim stanowisku nie powinna bardziej ważyć słowa? We

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

wtorek 5 września zorganizowaliście państwo nadzwyczajną sesję Rady Miasta z udziałem mieszkańców przy ul. Okrzei, którzy protestują przeciwko inwestycji, jaką jest spalarnia zwłok. Pan Radny Klimczak pochwalił mieszkańców Ruptawy za ich szybkość działania w sprawie, niekonwencjonalne metody jakimi się posłużyli, oraz stwierdził, że są we właściwym miejscu, bo to Rada Miasta powinna rozwiązywać trudne sprawy. U nas też tak jest, prawda? Szanowni Państwo, czy nie uważacie, że publicznie dokonaliście podziału mieszkańców Jastrzębia-Zdroju na lepszych tj. tym, którym udziela się wsparcia i pomocy, oraz na tych których sprawę zamiata się pod dywan, bo jest niewygodna. Czy nasz sprzeciw potwierdzony chociażby dzisiejszą obecnością i 172 podpisy mieszkańców Sołectwa Bzie nie tylko pod wnioskami do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru o symbolu BZ 93, jest mniej ważny od innych? Czym sobie zasłużyliśmy na takie traktowanie przez Władze Miasta i pracowników Urzędu? Odpowiedź, która od razu przychodzi na myśl, to słowo „inwestor”, bo w naszej sprawie to jest inwestor wewnętrzny, persona bardzo znana w państwa środowisku chociażby przez samo miejsce zamieszkania i współpracę w ramach członkostwa w Radzie Miasta z siostrą Radną, oraz osobą byłego Prezydenta. Nasz inwestor, to również właściciel zakładów, członek Banku Spółdzielczego, Koła Łowieckiego i członek Jastrzębskiej Rady Biznesu, która jako organ doradczy pani Prezydent opiniuje i planuje przyszłe inwestycje. Chyba tylko zapomnieliście państwo, że bycie u władzy, to misja społeczna, a nie działanie na rzecz swojego człowieka. Nie możecie państwo stawiać wyżej spokojne życie dla siebie, a w szczególności dla swoich dzieci. Czy ktoś z państwa zwrócił uwagę na planowane kurniki, że powstaną w gęstej zabudowie domów jednorodzinnych, w bardzo bliskich odległościach od prywatnych nieruchomości? Czy ktoś z państwa odwiedził ten teren i tak po ludzku porozmawiał z tutejszymi mieszkańcami i tutaj mam pytanie do radnych, czy ktoś z państwa był i zapytał kogokolwiek? Jak nie tutaj w Bziu, to chociażby w Zebrzydowicach, o których ostatnio mówiłam. Myśmy byli i tutaj jest pani, której bardzo dziękujemy, że pani zechciała przyjść tutaj dla p. Sławika, to jest właśnie to namacalne specjalnie dla pana od nas „bzioków”. Będziemy walczyć dla naszych rodzin, a w szczególności dla dzieci, którym szykujecie śmierdzącą i toksyczną przyszłość. Zdajemy sobie sprawę, że nasza sytuacja jest trudna, ale nie dlatego, że zawodzą nas instytucje, sądy, czy organizacje spoza terenu Jastrzębia, tylko niestety wy szanowni państwo. Jednak z tego miejsca muszę bardzo serdecznie podziękować panu Tarasiewiczowi, który był z nami od samego początku, oraz paniom radnym p. Lucynie Maryniak i Małgorzacie Filipowicz, które potrafiły dostrzec społeczną niesprawiedliwość, która nas dotyka. Dziękujemy państwu radnym, którzy podpisali się pod wnioskiem o zwołanie dzisiejszej sesji nadzwyczajnej Rady Miasta, pani Małgorzacie Filipowicz, Elżbiecie Siwiec, Iwonie Rosińskiej, Urszuli Sobik, Bernadecie Magiera, Alinie Chojeckiej, oraz panu Ryszardowi Piechoczkowi. Drodzy państwo, postanowili być tutaj, aby ponad wszelkimi podziałami, czy sympatiami politycznymi po raz kolejny wyrazić nasz ogromny sprzeciw wobec inwestycjom kurnika, jakie po zmianie kwalifikacji działek za państwa przyzwoleniem nastąpią. Nie chcemy kurników w tej lokalizacji, ponieważ wieloletnie działanie inwestora na przedmiotowej działce nie miało nigdy znamion uczciwości. Można powiedzieć, że były zawsze obejściem przepisów prawa z wykorzystaniem istniejących luk prawnych. Wobec tej sytuacji możemy być pełni obaw co do obietnic inwestorów, że ich działalność będzie zgodna z dobrymi praktykami rolniczymi. Drodzy państwo, kto będzie liczył kury wprowadzane do kurnika, a kto pomoże kiedy hodowla brojlerów będzie

niezgodna z pisemnymi deklaracjami inwestorów, czy przepisami środowiska? W momencie uzyskania pozwoleń na budowę naszych nieruchomości na tym terenie, albo jeszcze nie istniał plan, albo te które obowiązują od 2007r. zapewniał nam ochronę przed lokalizacją takich inwestycji na działkach Państwa *****, co potwierdziły wyroki sądów i decyzja Wojewody Śląskiego. Dodajmy, że pomimo teoretycznych zapewnień inwestora o zainstalowaniu najnowszych rozwiązań służących do hodowli 10 tys. brojlerów, nigdy nie będzie instalowana w pełni zabezpieczająca nas przed szkodliwym wpływem inwestycji na nasze środowisko i zdrowie. Szanowni Państwo, gdyby inwestycje były tak bezpieczne i nieuciążliwe, Pan****byłby nadal mieszkańcem przy ul. Rolniczej, przyjąłby odpowiedzialność za swoje działania tak, jak zrobił to właściciel kurników przedstawionych nam jako modelowe z Bieńkowic. W 1994r. po przejęciu PGR-u przez Pana *****, gdzie hodowano kilka sztuk bydła byliśmy stale, bo do listopada 2016r. narażeni na ogromne uciążliwości odorowe. Hałas w związku z prowadzoną w zabytkowej chlewni hodowlą trzody chlewnej. W miesiącach letnich nie mogliśmy swobodnie otwierać okien, drzwi, bo atakowała nas plaga much. Szanowni Państwo, mamy dość bycia poligonem doświadczalnym dla ambitnych planów Państwa****. Nasi inwestorzy zamiast budować kurniki od podstaw, starają się o przekształcenie rzekomej hali magazynowej na kurnik, a przypuszczamy, że po remoncie chlewni stanie się kurnikiem. Należy tutaj dodać, że budowa budynku kurników od podstaw wymaga wcześniejszych konsultacji z mieszkańcami, zgodnie z odrębnymi przepisami prawa, na co niestety nie stać było Pana****. Po raz pierwszy wystąpił przed nami dopiero w czerwcu 2017r. i to na dodatek zaproszony przez nas na środek sali. Nasze uzasadnione obawy dotyczą również kurzego pomiotu, który będzie powstawał z hodowli takiej ilości brojlerów, oraz składowania na polach Pana *****, które znajdują się w tej samej lokalizacji. Nadto, a co ze zwierzętami chorymi, padłymi? Przecież trzeba będzie gdzieś składować do czasu utylizacji? Czy nie widzicie państwo żadnego zagrożenia dla naszego zdrowia i życia? Ze względu na deklarowaną przez Pana ***** w 2012r. ilość hektarów ziemi, bo około dwieście, nigdy inwestor nie założył żadnej alternatywnej propozycji dla lokalizacji swoich inwestycji. Wiemy również, że na ul. Klubowej inwestor również planował otwarcie uciążliwych obiektów, ale to przecież Bzie Zameckie i tam nie wolno szkodzić mieszkańcom, którzy po protestach odwiedli inwestora od swoich zamiarów. Na dzień dzisiejszy wszelkie roszczenia inwestora wobec Miasta o odszkodowanie już wygasły i śmiemy przypuszczać, że nie miały nigdy żadnych podstaw prawnych. Zostaliście państwo najprawdopodobniej celowo niedoinformowani w sprawie, aby z łatwością podpisać się pod październikową uchwałą. Natomiast, postaramy się po ewentualnej zmianie planu po otwarciu kurników o odszkodowanie od Miasta Jastrzębie-Zdrój z tytułu zaniżenia wartości naszych nieruchomości w pozwie zbiorowym. Nie ma żadnych przesłanek, aby otwarcie kurników spowodowało rozwój gospodarczy Miasta, w szczególności wygenerowało miejsca pracy. Ponieważ do obsługi każdego kurnika potrzebny jest jeden pracownik. Więcej sklepów masarskich nie powstanie, bo odbiorcą Hagi jest sieć „Biedronka”. Chcemy również stwierdzić fakt, że jako mieszkańcy Sołectwa Bzie płacimy wysokie podatki miejskie, natomiast nijak ma się to do podatku realnego, jakie

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

płaci inwestor. Otwarcie kurników stoi w sprzeczności z zapisami wielu dokumentów m.in. Strategii Rozwoju Miasta, którą to państwo zatwierdziliście na mocy uchwały. Pan**** nie jest priorytetowym inwestorem, ponieważ jak sam przyznaje jest tutejszym przedsiębiorcom, a nie inwestorem zewnętrznym. Szanowni Państwo, reasumując to zostało przeze mnie powiedziane, wyrażamy kategoriyczny sprzeciw wobec zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla działek Państwa **** tzn.obszaru o symbolu BZ93. Prosimy was, a nawet apelujemy nie dzielcie społeczności Miasta na tych mniej, lub bardziej pokrzywdzonych. W naszej sytuacji wystarczy tylko jeden państwa gest dobrej woli w imię solidarności z protestującymi mieszkańcami Sołectwa Bzie. Wystarczy tylko zagłosować przeciwko uchwale dotyczącej zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla przedmiotowego terenu, na co bardzo liczymy. Drodzy Państwo, jako liczna grupa wyborców na pewno wyrazimy swoją wdzięczność w zbliżających się wyborach. Będzie dla nas zaszczytem głosować na tych z państwa, którzy dostrzegają problemy społeczne i potrafią odróżnić zróżnicowany rozwój miasta od interesu jednostki. Dziękuję bardzo za głos.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Myślę, że teraz przejdziemy do punktu dyskusja i będziemy się starać, aby większość z państwa, którzy chcą tutaj coś powiedzieć, to powiedzą. Chciałem tylko powiedzieć, że w tym punkcie i wszystkich podczas obrad sesji głosu udziela tylko i wyłącznie prowadzący. Proszę bardzo.

Ad.6.

Dyskusja na temat obaw mieszkańców, związanych z budową kurników na terenie sołectwa Bzie.

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Drodzy Państwo, tutaj pozwolę sobie przedstawić panią, która jest mieszkanką Markłowic koło Zebrzydowic. Z panią spotkaliśmy się po raz pierwszy dwa dni temu i to, co nam powiedziała spowodowało dopiero ogromne oburzenie między tym, co się mówi na temat kurników, a jak wygląda stan faktyczny. To, co pani państwu powie mam nadzieję, że tak jak i u nas wzbudzi u państwa odpowiednie emocje.

****-mieszkanka Markłowic

Mieszkam w Markłowicach Górnych koło kurnika tj.23 metry od kurnika, więc życie przy kurniku, to jest koszmar. To, co obiecuje inwestor tzn.zrobi filtry, że będzie czyścił, obornik wywoził i zdechłe kury będą gdzieś tam utylizowane, jest to jedna wielka bujda. Następną bujdą, którą przedstawiają inwestorzy to jest to, że na przykład będzie 5 tys. kurek, a w rezultacie jest 25 tys. Nigdy nie ma inaczej. Na przykład nasz inwestor ma zezwolenie na 6 tys. kur, dwa lata temu było 55 tys. Nie ma możliwości w domu otworzenia okna, nie ma możliwości zrobienia cokolwiek na podwórku, bo jest i to nie jest smród, to jest po prostu odór. Nie ma możliwości wywieszenia prania, a weekendy uciekam do rodziców w góry żeby przypadkiem nie siedzieć w moim pięknie wybudowanym nowym

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

domku, bo nie ma tam możliwości. Muchy zżerają cię cały rok, czy zima, czy wiosna, to jest ich wszędzie pełno jak wyjdiesz na dwór. Nie daj Boże jakbyś okna w samochodzie nie zamknął, jak przyjeżdżam do pracy, to smród dalej jest w tym samochodzie. Pył który się unosi z kurnika, to jest amoniak który szkodzi naszemu zdrowiu. Słyszałam, że tam jest szkoła koło Bzia, czyli dzieci będą chorować. U nas dzieciaki, które mieszkają w sąsiedztwie kurnika wszystkie chorują, ale na to już u nas w Zebrzydowicach nikt nie reaguje. Po co? Przecież on płaci podatek. Miało pracować na kurniku piętnaście osób i pracuje owszem, jak wywożą kury za 50 zł całą noc. Nie ma hałasu? Jest, przywożą silosy i jest taki huk, że okna się trzęsą, jak przyjeżdża napełniać silosy. Wywozi gnój, to nie jest tak, że on sobie pięknie wywiezie, bo on to wyrzuca przed kurnik i jest okropny smród i wtedy trzeba naprawdę uciekać nawet od domu, bo nie da się wytrzymać. Dzięki Bogu pracuję po dziesięć godzin, więc mnie tam przez dzień nie ma. Teraz pojadę do domu i pierwsze, co się dzieje na kurniku i to pierwsze Czy wjadę spokojnie, czy znowu co się tam dzieje? Wywożą nocami kury, nie wywożą ich w dzień. Więc od godz.10.00 do 6.00 rano jest wielki hałas. Przyjeżdżają potężne tiry, ładują kury, trzaskają, krzyczą. Nie da się spać całą noc, a jak zadzwonisz na Policję, to usłyszysz „przecież pan musi wywieźć kury”. Tak samo, jak mówią, że nie hałasują silosy które podają paszę. Psują się nagminnie i trzaskają całą noc i cały dzień. Więc, jak wygląda życie? To jest koszmar, to nie jest życie. Walczę już siedem lat z tym kurnikiem i ciągle wszyscy są przychylni panu inwestorowi, ale nie nam mieszkańcom. Nas mają daleko gdzieś, a to, że wybudowałam dom i nie było kurnika w zagospodarowaniu przestrzennym, to nikogo nie obchodzi „mogłaś się nie budować, przecież widziałas, że stała stara buda rozpadająca się”. Kto pomyślał? Byliśmy w gminie i pytaliśmy co tam będzie? „To już do rozbiórki, z tego nigdy nic nie będzie”. Mój sąsiad jak kupił obok działkę i tutaj pochodzi z Jastrzębia i mówię „czemu żeś to kupił, nie wiesz, że tutaj walczymy z tym. Przecież powiedzieli mi, że to stolarnia”. Pomiędzy styczniem i lutym nie ma kur, bo to są dwa zimne miesiące, kiedy się nie hoduje. Więc tak wygląda to wszystko. Jest to po prostu piekło na ziemi. **** Przez co? Przez kurnik i ten sam los ma czekać innych ludzi. Wystarczy, że ja już walczę siedem lat z moimi sąsiadami. Wtopiłam w to już wiele tysięcy. Sprawę cywilną przegrałam, ponieważ nie ma w Polsce przepisu na smród, a to, że pan inwestor który działa na zezwoleniu z siedemdziesiątego któregoś roku, nikogo to nie obchodzi w sądzie cywilnym. Nikogo to nie interesuje, co się z nami dzieje. Przyjedzie raz jeden radny „przecież wam nie śmierdzi”. Oczywiście, jak przejedzie koło kurnika z zamkniętym oknem, co on może czuć, a pyły, które się unoszą z kurnika? Wiecznie są na oknach, w pewnym momencie miałam żółty dach i żółte ogrodzenie od wentylatorów. A kurniki, które pokazała pani, to nie jest na 10 tys., to jest na 100 tys. Nasz kurnik jest o połowę mniejszy i jest tam 50 tys. kur, więc ile tam będzie kur? Jak jest osiemnaście wentylatorów, z tego co mi panie przedstawiły, a nasz ma sześć wentylatorów, a tam jest osiemnaście, to ile kur będzie? To będzie tak, jak u nas 6 tys. na zezwoleniu, a 50 tys. w kurniku. Tego nikt nigdy nie przeliczy. My liczymy, odjeżdża sześć tirów po dorosłe kurczaki z dużymi przyczepami, to ile tam tego jest? Mnóstwo. Więc to jest naprawdę, nie róbcie tego tym ludziom. Ja żyję w tym piekle już siedem lat. To jest piekło, to

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

nie jest życie. To jest uciekanie od domu. To nie jest takie proste, bo inwestor powiedział, że będzie to i to. Nigdy tak nie będzie, bo przychodzi kontrola i jest wszystko wysprzątane, wycudowane, zafiltrowane i jest pięknie, ładnie. Życie jak w bajce, tak mi kiedyś powiedział „przecież żyjesz jak na Majorce”. Gdzie ta Majorka? Pomiędzy mną, a kurnikiem jest tylko droga dwu metrowa i nie ma nic. Nikt nas nie chce wysłuchać, już tyle pism poszło wszędzie. Nie ma przepisu na smród i do widzenia, rób sobie co chcesz. Przyjechała jedynie ochrona środowiska, która zmierzyła pyły. Były przekroczone, to przykrył na czas kontroli wentylatory, a po kontroli wszystko odkryte. Po co? Przecież już można dalej smrodzić i to nie jest tak, że on opowiada coś dobrego, to jest naprawdę bardzo złe. To jest nie do uwierzenia, jakbym zaprosiła dzisiaj kogoś do domu i jest ostatni tydzień hodowli brojlerów i może będzie wywoził w tym tygodniu, a może już na przyszły, ale chyba w tym tygodniu, bo 52 dni działa hodowla jednego chowu, to niech poczuje jak to śmierdzi. Jakie wydostają się kłęby pyłów w kurników, to jest po prostu okropne. Potem wywożenie i sprzątanie kurnika. Obornik leje się wszędzie i jeszcze na złość nam robi, bo wylewa to przed kurnik, żeby nam oczywiście najwięcej śmierdziało, bo przecież to jest nieszkodliwe. Następną rzeczą jest, kury faszerują nie wiadomo jaką chemią. Jak przyjeżdża weterynarz z chemikaliami, to czuć wszędzie chemię. Nie wiem, co tym kurom podają? Drobiu już nie jem, bo tego się nie da jeść, jak się to wszystko widzi. Jest to okropne, a zdrowie? Niestety traci się z dnia na dzień coraz bardziej. Domu nikt nie kupi, choćbym chciała sprzedać, to nikt go nie kupi. Kto mi kupi dom? Za 50 tys. mieszkania nie kupię. Więc nasze nieruchomości są naprawdę nic nie warte przy tym kurniku. Kiedyś nas zapewniano, że będzie pięknie i ładnie. Gmina uważała, że jest super dla kogo? Na pewno nie dla ludzi, którzy mieszkają koło kurnika.

Głos z Sali
Dla inwestorów.

****-mieszkanka Markłowic

Tak. Tylko. Dla nikogo więcej. Więc zastanówcie się, bo to jest naprawdę niszczenie tylu ludzi. U nas wszyscy już się leczą nerwowo, a jak nie nerwowo to u lekarzy, bo przecież tego nie idzie znieść. Mam nadzieję, że teraz wygram kolejną sprawę w sądzie, bo wygrałam Sąd Administracyjny i teraz ciągnę jeszcze cywilny dalej i odwołuję się przez Warszawę. Warszawa powiedziała, że nie ma możliwości, żeby w tym miejscu był kurnik. Więc mam nadzieję, bo to jest za blisko domów.

Głos z sali
Zmieniają plany.

****-mieszkanka Markłowic

Nie może zmienić planów, choćby chciał zmienić. Powstaje nowy kurnik i jeśli ochrona środowiska dała mi to nawet na piśmie i gdzieś to mam, bodajże w sądzie to jest. Jeśli powstaje nowy kurnik, to musi być 1,5 km od zabudowań. Więc, to jest nowy przepis który wszedł już dawno, ale że stoją stare budynki, oni je przekształcają, ale nie popatrzą na to, że obok są domy.

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Głos z sali
Hale magazynowe się buduje i się przekształca.

****-mieszkanka Marklowic
Przecież to się nie da mieszkać.

Głos z sali.
To jest obejście prawa.

****-mieszkanka Marklowic
Potem jest tak, jak na przykład dostaliśmy ostatnio od biegłego z sądu znowu opinię, który napisał, że w naszym kurniku który znajduje się 23 m od mojego domu powinno być hodowane 50 kur, co oczywiście sędzina odrzuciła prośbę, bo to jest niemożliwe. Ponieważ jest 20m i jeśli by było jeszcze 23m i jeśli by było trzy mniej, to on by musiał ... starać się, ponieważ mój dom byłby za blisko jego przedsięwzięcia. Więc kurnik to nie jest dobre. Kiedyś jeden pan mi powiedział „przecież komuś musi śmierdieć, żebyśmy mogli jeść drób i mięso”, to ja bym go zaprowadziła na chwilę. Na weekend go zaproszę do siebie, jak wyjeżdżam i niech sobie pomieszka. Zobaczysz, jak to wygląda, bo to nie jest takie piękne. Jakby tak raz, drugi trzeci poczuł, a poza tym osoby które prowadzą takie hodowle są bardzo nieprzyjemne. Z taką osobą nie da się porozmawiać, ona jest tylko dobra tam, gdzie czuje pieniądze, ale nie dla ludzi. Te osoby są okropne, nam powiedział, że będzie nam tak smrodziło, że nas wytruje. To była jego odpowiedź. Jak długo będziesz smrodził? Aż was wytruję.

Głos z Sali
A gdzie mieszka?

****-mieszkanka Marklowic
Nie wiadomo gdzie, ponieważ ma trzy miejsca zameldowania, bo co idzie jedna rozprawa, to jest gdzie indziej, a podobno teraz mieszka w Drogomyślu.

Głos z sali
Ale na miejscu nie mieszka?

****-mieszkanka Marklowic
Nie, absolutnie.

Głos z sali
Nie w takich warunkach.

*****-mieszkanka Marklowic
Nie, tam się nie da mieszkać.

Głos z sali
Nasz też nie mieszka.

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

****-mieszkanka Marklowic

Tam trzeba po prostu zamykać okna i zamykać drzwi, wjeżdżam samochodem praktycznie pod sam garaż, żebym przypadkiem po dworze nie chodziła. Przychodzi piękne lato, inni grillują, u nas nie ma takiej możliwości, bo jest taki smród. Trzeba by było każdemu dać maskę, żeby mógł siedzieć na dworze.

Głos z sali

Myśmy to przeżyli, jak były świnie.

****-mieszkanka Marklowic

Mieszkamy cztery lata i nie zrobiliśmy ani razu grilla. Raz, to uciekaliśmy szybko do domu, bo był taki smród i nie szło tam wytrzymać. Gości się też nie zaprasza, po co i do czego? Więc wygląda to niezbyt ciekawie. Ja bym każdego jednego, który jest „za” kurnikiem między domami zaprosiła na weekend. Jeden, żeby zobaczyć jak to wygląda, że jak przyjeżdżają silosy i jak wywożą to wszystko i jak przywożą piękne małe kurki i jak to jest robione tj. pryskane nie wiadomo czym? Smród na odległość.

Głos z sali

A mówią, że dyskotekę można robić.

****-mieszkanka Marklowic

To zapraszam na przyszły tydzień.

Głos z sali

Jest tu taki pan.

****-mieszkanka Marklowic

Szesnaście kilometrów stąd mieszkam, więc jeśli ktoś uważa, że kurnik jest taki piękny, to niech przyjedzie i niech się przejdzie koło niego i zobaczy, jak to wygląda tj.jakie pyły są i jaki amoniak jest.

Głos z Sali

Zaprosić go na grilla

****-mieszkanka Marklowic

Tak, właśnie kiedyś chciałam adwokata ze strony przeciwnej zaprosić na weekend „skoro uważasz, że mamy taki raj, to przyjedź. Zafunduję ci wszystko, nawet transport”

Głos z Sali

Przyjechał?

****-mieszkanka Marklowic

Nie. Powiedział, że smrodu wachał nie będzie, a w sądzie zarzekał się, że tam nic nie śmierdzi. Jak zapraszałam, niech sobie wejdzie, to nie. Więc osoby wszystkie,

które są za kurnikami niech się zastanowią, bo to nie jest nic fajnego. Ja bym każdemu jednemu kazała tak mieszkać, jak my mieszkamy. Nie ma możliwości na nic. Wchodzę do domu szybko, jak na mieszkanie. Tylko, że jeszcze na mieszkaniu miałam spokój, a tutaj ciągle coś się dzieje.

Głos z sali

Nie szło zaprosić Ministra Rolnictwa?

****-mieszkanka Marklowic

Pisaliśmy wszędzie i każdy nam odpisuje, że takich spraw w Polsce jest miliony. Nie jesteśmy jedynymi ludźmi, którzy mają takie problemy, a tutaj jak on dostanie już zezwolenie na zagospodarowaniu przestrzennym, to on będzie to poszerzał i pociągał dalej. U nas to po prostu zostało dopisane w beczelny sposób w plan zagospodarowania, bo w 2010r. jeszcze nie mieliśmy kurnika, a w 2011r. już kurnik był. Nie wiadomo, skąd się wziął?

Głosy z sali

Błędy pisarskie.

****-mieszkanka Marklowic

Tak, tam było po prostu widać, że zostało dopisane i teraz od 2011 roku on się może rozbudowywać, ale jakim cudem skoro nie spełnił warunków środowiskowych, gdzie są odległości które musi zachować i gdzie ma Sanepid i ochronę środowiska.

Głos z sali

A gdzie odpowiedzialność urzędników tych, którzy wydali?

****-mieszkanka Marklowic

Tutaj tym zajęła się już Warszawa i mam nadzieję, że pomogą i wezmą się za tych urzędników. Jeszcze wczoraj rozmawiałam z koleżanką w Warszawie i powiedziałam o tej sprawie, która tutaj się dzieje, to mi powiedziała „wiesz, to są chyba jakieś cyrki, bo u nas takiej możliwości nie ma”, a ona siedzi w Urzędzie Sprawiedliwości w Warszawie. Mówi „jakieś cyrki tam robicie”.

Głos z Sali

Zaprosić ją.

****-mieszkanka Marklowic

Ona tu przyjedzie, jak będzie miała chwilę czasu, to zna moją sprawę i do Cieszyńska przyjedzie.

Głosy z Sali

Zapraszamy do nas.

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

****-mieszkanka Markłowic

Więc, powiedziałam tylko tyle wczoraj. Mówi „ale twoją sprawą już się zajęliśmy, więc będziemy po kolei wszystko sprawdzać”. Bardzo dziękuję.

Lucyna Maryniak-radna RM

Chciałam z tego miejsca podziękować Pani **** i Państwu ****, oraz wszystkim osobom. Jeszcze tutaj przez trzy kadencje Rady nie widziałam tak przygotowanej strony. Merytorycznie, syntetycznie, prawdziwie i przekonująco. Jeżeli ta garstka radnych, która dzisiaj tu jest jeszcze tego nie rozumie, to tak jak prosiłam o komunikację „wstrzymajcie się”, ale nie głosujcie „za” kurnikami. Macie tą ewentualność, wyjdziecie z twarzą. Teraz trochę historii, bo nie wiedziałam, że tak państwo będziecie przygotowani. Pan ****, obecny właściciel nabył gospodarstwo od PGR-u Pawłowice w 1997r. To, co teraz czytam są to odpowiedzi na interpelacje od 2011 roku. Budynki mieszkalne jednorodzinne, znajdujące się przy ul.Wspólnej i ul.Rolniczej powstały w latach 60-tych, 80-tych i 90-tych ubiegłego wieku. Budynek wielorodzinny położony w bezpośrednim sąsiedztwie folwarku był w przeszłości zamieszkiwany przez pracowników gospodarstwa rolnego. Najnowsze pozwolenia na budowę budynków mieszkalnych w najbliższym sąsiedztwie zostało wydane w lutym 2014r. Czyli tak, jak Pani **** mówiła za poprzednika pana Prezydenta ****. W odpowiedzi na kolejną moją interpelację z dnia 28 maja 2015r. przepisałam to, co było w uzasadnieniu. Otrzymuje odpowiedź cyt. „decyzję administracyjną dotyczącą przebudowy i zmiany sposobu użytkowania hali magazynowej na kurnik przeznaczony do hodowli 9750 sztuk brojlerów na podstawie prawa budowlanego”. Już wszyscy państwo doskonale wiecie, dlaczego, bo przedtem było 3 tys., jeśli dobrze pamiętam.

Głosy z Sali

32 tys.

Lucyna Maryniak-radna RM

32 tys. i została decyzja wydana w maju 2015r. przez Naczelnika Wydziału Architektury. Mamy rok 2015 i nasz wydział tj.pani Naczelnik z wieloletnią praktyką, która bardziej od nas radnych doskonale zna teren, bo mnie przewieziono obok ul.Rolniczą i coś mogłam zobaczyć zza tych murów? Dopiero dzisiaj dzięki Pani**** dowiedziałam się, jak wygląda ochrona pomników przyrody i co po wypowiedzi Pani z Markłowic czeka państwa, jeżeli my radni będziemy odporni na tą wiedzę. Inwestorzy tych domów, czyli państwo i mam to w odpowiedzi na interpelację z 8 kwietnia 2015r. cyt. „inwestorzy tych domów, czyli domków jednorodzinnych nie byli informowani o planowej zmianie sposobu użytkowania hali na kurnik, gdyż ich działki nie znajdują się w obszarze oddziaływania określonych przepisów prawa budowlanego”. A jaka dzisiaj padła wypowiedź pani Naczelnik Mireckiej? Kiedy zapytała, jaka jest odległość, jaka jest norma? Nie usłyszałam odpowiedzi, chociaż głos mam donośny. Z przedstawionego materiału przez panią Naczelnik dzisiaj dowiedziałam się, że jest to 100 m. Pani ****podaje, że wasze zabudowania to 36, 80, 38, 42, 32, 28.

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Głos z Sali
25.

Lucyna Maryniak-radna RM

Tego nie podała, bo bym to zdążyła zapisać. Jedno jest pewne, że wszystkie wasze zabudowania nie mieszczą się w odległości, którą norma przewiduje. Wniosek o wydanie decyzji środowiskowej, do której jeszcze do dzisiaj nie ma państwo, ani my nie mamy. Złożony został 13 września 2011r. i dotyczyło zmiany sposobu użytkowania hali magazynowej na kurnik. Dzisiaj, kiedy słuchałam pani Naczelnik, której wprost zarzuciłam będąc na spotkaniu u państwa w Bziu, że jest to jej wina i powiem to po raz kolejny. Jest to pracownik z ogromnym doświadczeniem i pytam panią Naczelnik, ponieważ dzisiaj rozmawiamy bardzo szczerze, czy chciałaby pani mieszkać w obecności takiej inwestycji?

Głos z sali
Chociaż na tydzień.

Głos z sali
Chyba się boi.

Lucyna Maryniak-radna RM

Istnieje katalog inwestycji, to również cytuję z odpowiedzi na interpelację „istnieje katalog inwestycji, które budzą sprzeciw części społeczności lokalnej”, czyli państwa i nie ulega wątpliwości, że przedmiotowa inwestycja do nich należy, jak to dostanie, czyli trochę szczerości. Ale boję się i w tej chwili nie znajduję innego określenia i może nawet bardziej określenie niepokoi mnie fakt, że pani Naczelnik mówi tu dzisiaj, że cyt. „trzeba tak zrobić zmiany i tak doprecyzować” i to bardzo proszę media, żeby to wypunktowały i również „Jas-Net”, „tak doprecyzować żeby było prawnie zmiany planu zagospodarowania”. Tak, jak mówi się popularnie, że opadają ręce. Dzisiaj jestem po rozmowie z Panem ****, czyli panem który zlecał kontrolę na moją prośbę i to się tutaj powtórzyło, Pani **** to powtórzyła luty 2014r. Dostaję pismo 7.04.2015r. wszystko jest w porządku. Druga kontrola w maju 2015r. i dostaję odpowiedź 8 czerwca 2015r., a dzisiejsze zdjęcia... Czyli, 8 czerwca jest wszystko w porządku, a pani nam dzisiaj pokazuje tych dwóch panów, którzy o mało sobie głowy tam nie rozbili. Tak, żebyście państwo sobie skojarzyli to. To jest właśnie ile miesięcy? Sześć i jedenaście tj.za pół roku tak? I tak można byłoby kontrole wysyłać i to, co mi dzisiaj powiedział Naczelny Inspektor ds. Nadzoru Budownictwa, to wygląda tak i takie porównanie było, że jakby były meble, więc to wyposażenie, a nie były używane. Dobre porównanie?

Głos z sali
Bardzo.

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Lucyna Maryniak-radna RM

Więc, nie ma zgody na budowę, przebudowę i na rozbudowę. Jest to pomnik dzisiaj się dowiaduję, a ja dostaję od pani Naczelnik m.in. historię tego miejsca, że to było kiedyś folwarkiem, że cały czas tam były takiego typu: obecny właściciel nabył. Cyt. „wówczas na terenie gospodarstwa znajdowały się: budynek mieszkalny, obora, spichlerz, oraz inne zabudowania gospodarcze. Ze względu na zły stan techniczny...”, co pani powiedziała, że nie było stanu złego cyt. „i wpływy eksploatacji górniczej, spichlerz oraz część zabudowań gospodarczych została rozebrana. Zaś gospodarstwo rolne zostało rozbudowane o nowe obiekty magazynowe i silosy. Dawny folwark, w którym prowadzona była działalność rolnicza pochodzi z początku XX wieku”. Pytam zatem osoby, które wydały zgodę na budowę domków jednorodzinnych, jak można było wydać zgodę mając w zamyśle, że będzie kontynuacja tego, co się działo w XIX wieku? PGR był Pawłowice, a tutaj dosłownie co które wezmę uzasadnienie, to jest właśnie powoływanie się na to, że tam był kiedyś folwark.

Głosy z sali
Kiedyś.

Lucyna Maryniak-radna RM

Cyt. „Należy wyjaśnić, że gospodarstwo rolne funkcjonuje na tym terenie od ponad stu lat nie zależnie od formy własności, a jego lokalizacja była wskazana w kolejnych miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego uchwalanych kolejno”. Tak jakby XXI wiek wykluczał to, co przed chwilą czytałam, że państwo nie byliście doinformowani, że tam jest taka sytuacja, którą dzisiaj przeżywacie. I już kończąc, tutaj sobie zanotowałam odnośnie cyt. „w zakresie dotyczącym odpadów należy wyjaśnić, że pomiot kurzy nie jest odpadem w rozumieniu ustawy o odpadach. Jest on klasyfikowany jako nawóz naturalny w przepisach o nawozach i nawożeniu, a zatem wykorzystując go do nawożenia należy stosować się do przepisów tej ustawy, oraz aktów wykonawczych do niej”. Teraz to, co żeśmy się w trakcie różnych spotkań dowiedzieli, że inwestor zobligował się do zaorywania na swoich polach tego, co....

Głos z sali
Nie wolno tego robić.

Lucyna Maryniak-radna RM

Ale słuchajcie ja to z jego i pani, która prowadziła zebranie w Bziu. Nie byłam na drugim, bo byłam poza Jastrzębiem tak, jak również nie ma mojego podpisu na zwołaniu nadzwyczajnej sesji, bo też byłam w sanatorium. Ale, co będzie zimą? Bo pani... Nie ma już pani z Markłowic i pani powiedziała, że tylko styczeń i luty, to są dwa miesiące kiedy nie ma chowu, a przecież sami wiemy, że nieraz jeszcze ziemia jest skuta w kwietniu i wtedy co? Silosy, co Pani ****czytała? Także z tego miejsca kolejny raz zwracam się do radnych, których jeszcze nie przekonały poprzednie wypowiedzi, żebyście państwo się wstrzymali, jeżeli nie możecie zagłosować za tym, żeby kurniki nie powstały. Tutaj jeszcze napisałam ważne, odmowa tj. 9 listopada 2015r. tzn. uchylił decyzję organu pierwszej

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

instancji i orzekł Wojewoda. Wojewoda Śląski decyzją z 9 listopada 2015r. uchylił decyzję organu pierwszej instancji i orzekł o odmowie udzielenia pozwolenia na budowę w związku z niezgodnością budowy planowanego kurnika z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Niżej pisze tak cyt. „Zmiana sposobu użytkowania istniejącej hali magazynowej na sprzęt rolniczy...”, którą pani nam pokazała, że stoi przed. Cyt. „ w Jastrzębiu przy ul.Rolniczej na kurnik, numer działki...”. Cyt.,, znacząco ma oddziaływać na środowisko. Przedsięwzięcie kwalifikuje się do mogących potencjonalnie, znacząco oddziaływać na środowisko dla których obowiązek sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko może być wymagany”. Teraz mi się przypomniało, jest pan doktor weterynarii. Panie doktorze, miałam panu zadać pytanie, ale dobrze, że tutaj było pytanie, czy pan zna ten teren? Okazuje się, że tak, że bardzo dobrze i dlatego nie wierzę, jeżeli mówię nieprawdę, to pana przeproszę. Natomiast, nie wierzę, że pan zanim tutaj wszedł na mównicę, to pan nie miał orientacji jak blisko są zabudowania domów jednorodzinnych przy planowanej inwestycji i jaki to ma wpływ na zdrowie tych ludzi? Bo pan idąc tutaj miał już tą wiedzę wcześniej, bo pan jest inteligentnym człowiekiem i pan nie może ograniczyć się tylko do chorób zwierzęcych, bo są tzw. choroby pochodne, lub od zwierząt. Jeszcze raz serdecznie państwu dziękuję, bo myślę, że to co żeście zrobili dla siebie, a dla nas? Żebyśmy wiedzieli, jak można walczyć bez broni, konkretnie, faktami i bardzo jest mi przykro, że wybraliście ze swojego środowiska radnego...

Głosy z sali

Tak, Przewodniczącego.

Lucyna Maryniak-radna RM

Który powinien tu być. On mógłby dzisiaj nie zajmować żadnego stanowiska, mógłby być niemy, ale powinien tutaj być. Także panią ****powinniście państwo wybrać w najbliższych wyborach...

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Absolutnie się nie zgadzam.

Lucyna Maryniak-radna RM

Taką, jaką ma wiedzę i tak, jak umie przekonywać, to naprawdę trzeba mieć talent, a pani go nie marnuje. Pani ****pomimo swojego peselu spróbuję jeszcze raz, ale nie jesteście moim elektoratem, ale mówię, że pani ma świetny elektorat. Ponieważ, ci ludzie od tylu lat niezmordowanie tak, jak pani z Zebrzydowic i żeście nawet do niej dotarli i myślę, że ona wszystkim nam otworzyła oczy, czy można zrobić dyskotekę w kurniku, czy nie?

Ryszard Piechoczek -Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Pani Naczelnik Mirecka.

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Barbara Mirecka-Naczelnik Wydziału Architektury

Skoro moje nazwisko zostało tyle razy wywołane, że muszę tutaj się odnieść. W nawiązaniu do tego, co mówiłam państwu 1,5 h temu w prelekcji, nie ma żadnych przepisów które kreują odległość kurników od istniejących budynków...

Głos z sali

Jest.

Barbara Mirecka-Naczelnik Wydziału Architektury

Nie wiem, o jakich przepisach mówiła pani z Zebrzydowic. W rozporządzeniu, które państwu pokazywaliśmy godzinę temu wyraźnie powiedziałam, że jest tam wymieniona odległość stu metrów, a to kreuje krąg stron przy decyzji środowiskowej, jeśli kurnik miałby mieć kur 40DJP. Wtedy uczestniczą w postępowaniu środowiskowym i może mój kolega się wypowie i dokładnie państwu to wyjaśni, ponieważ za decyzję środowiskową jest odpowiedzialny. Również w tej wypowiedzi godzinę temu przyznałam i powiedziałam tak, jak było to, co było napisane we wnioskach w ubiegłym roku. Zarówno państwa z Bzia mieszkańcy, jak i Państwo**** przywoływali argument utraty wartości nieruchomości w swoich wnioskach i nie wypieram się tego zdania. O tym rozmawialiśmy z państwem radnymi w zeszłym roku we wrześniu omawiając projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu. W ustawie są dwa terminy tj. 5 i 10 lat. Jak pan Przewodniczący pozwoli, to pan Mecenasek później ustosunkuje, jak to rzeczywiście wygląda z roszczeniem. Tutaj Pani **** zarzuciła mi, że się rozmnożyli cudownie rolnicy od zeszłego roku. Tutaj część jednak dezinformacji Pani ****niestety wprowadziła, pokazując wycięte urywki zarówno z dokumentów, decyzji, wyroków, protokołów z posiedzenia Komisji. Nie wypieram się żadnych swoich słów, tylko warto by było może pokazać również pytanie, na jakie odpowiadałam i wtedy to jest jakby całkowity pogląd. Wkładanie wyłącznie w moje usta odpowiedzi może jednak wypaczyć kontekst.

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Dlatego zapraszam państwa do BIP-u, tam znajdziecie protokół.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Ale bardzo proszę, niech pani Naczelnik skończy.

Barbara Mirecka-Naczelnik Wydziału Architektury

W ubiegłym roku mówiłam państwu radnym na Komisji i tego się nie wypieram, że pod wnioskiem od 50-ciu mieszkańców z Sołectwa Bzie było również podpisanych trzech rolników, czyli takich państwa którzy mają użytek BR i są rolnikami. Być może w mniejszym wymiarze hodowlanym, czy jakiegoś arealu, ale też są rolnikami, jak Państwo^{xxx}. Odnosząc się teraz do gminnej ewidencji zabytków, tutaj rzeczywiście przytoczono pierwszą gminną ewidencję zabytków, która była opracowywana w latach 2007-2008 z przepisów ustawy o zabytkach i ochronie. Obiektów były trzy sztuki i niezależnie jak były nazwane pierwotnie. Był to na pewno dom i dwa budynki inwentarskie tj. trzy sztuki liczbowo.

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Zarówno budynek od strony ulicy Rolniczej został rozebrany w uzgodnieniu z konserwatorem, bo tego nakazywały przepisy, jak i to, co obecnie jest nazwane tuczarnią od strony ul. Rolniczej i również ten zakres remontu został...

Głosy z Sali
Wspólnej.

Barbara Mirecka-Naczelnik Wydziału Architektury

Przepraszam, tak oczywiście. Ten drugi obiekt od ul. Wspólnej i ten remont został uzgodniony ze służbami konserwatorskimi. Chciałabym, żebyśmy zrozumieli tutaj również to, że krytykowane były poszczególne dokumenty bez pokazania przedziału czasowego. Każda odpowiedź była w jakimś konkretnym czasie i stanie prawnym podpisywana. Wszystkie interpelacje do pani Lucyny Maryniak były odpisywane zgodnie z prawdą w określonej dacie. Chcę powiedzieć, że plan miejscowy i wszystkie inne przepisy prawa kształtują stan prawny na dany dzień i akurat z ustawą o zabytkach tak się podziało, że strefa ochronna wpisana w planie miejscowym na poziomie 2007r. w terminie późniejszym rozwinęła się z kolejnymi nowelizacjami ustawy o zabytkach, które od 2010r. do ochrony wskazywały wyłącznie obiekty wpisane do gminnej ewidencji zabytków, a to znaczy, że do konserwatora wysyła się wyłącznie wszystkie przeróbki, przebudowy, remonty, rozbiórki obiektów które są wpisane do gminnej ewidencji zabytków. Natomiast, nie wysyła się obiektów nowych i stąd nowa hala rzeczywiście w zachodniej części przez konserwatora nie była konsultowana. Panie Przewodniczący, jeżeli pan pozwoli to oddam mikrofon panu Radcy, żeby się odniósł do roszczeń.

Łukasz Kałusowski- Radca Prawny

Proszę państwa, powiem tylko jedną rzecz, a mianowicie państwo tutaj w tych wystąpieniach zarzuciliście mówienie nieprawdy, natomiast chciałbym to sprostować. Być może wynika to z pewnej niewiedzy, jak czytać treści przepisów.

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Tak proszę pana, wiem, jak czytać ze zrozumieniem. Przepraszam, mógłby się pan przedstawić?

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Bardzo proszę po kolei, będzie możliwość odnieść się do pana Mecenas, ale dajmy dokończyć.

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Mógłby pan się przedstawić.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Bardzo proszę, proszę bardzo panie Mecenasie.

Łukasz Kałusowski- Radca Prawny

Więc, może powiem tylko krótko. Ustawa w art.36...

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Głos z Sali
Proszę się przedstawić.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Proszę państwa, bardzo proszę.

Głosy z Sali
Mógłby się przedstawić.

Głosy z Sali.
Nie przedstawił się.

Głos z Sali
Od nas się wymaga przedstawienia, a od pana nie?

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Będziecie mieli możliwość państwo odnieść się do słów pana Mecenasa, ale dajmy skończyć jego myśl do końca.

Tadeusz Sławik-radny RM
Przedstawiają się, a Mecenas nie, bo jest znany.

Głosy z sali
Ale my nie znamy.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Bardzo proszę kontynuować.

Tadeusz Markiewicz-radny RM
Pan Przewodniczący przedstawił, radca prawny Urzędu Miasta.

Głosy z sali
Ale imię i nazwisko.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Radca Prawny Urzędu Miasta.

Łukasz Kałusowski-Radca Prawny
Prowadzę obsługę prawną Urzędu Miasta. Nazywam się Łukasz Kałusowski. Wobec ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w art.36 wprowadza dwa rodzaje roszczeń. Pierwsze, to jest roszczenie z art.36 ust.1, czyli jeżeli w związku z uchwaleniem planu miejscowego, albo jego zmianą korzystanie z nieruchomości, lub jej części w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe, bądź istotnie ograniczone właściciel, albo użytkownik wieczysty może żądać od gminy bądź to odszkodowania za poniesioną rzeczywistą szkodę, albo wykupienie nieruchomości, lub jej części i to jest jeden rodzaj roszczeń. Natomiast z ust.3 jest to drugi rodzaj roszczeń...

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie
Przeczytałam...

Łukasz Kałusowski-Radca Prawny
Niezależne od tego. Niech mi pani da skończyć.

Głos z Sali
Ale nikt nie ma roszczeń na razie jeszcze.

Łukasz Kałusowski-Radca Prawny
Jeżeli w związku z uchwaleniem planu miejscowego, albo jego zmianą wartość nieruchomości uległa obniżeniu, a właściciel, albo użytkownik wieczysty zbywa tę nieruchomość nie skorzystał z prawa, o którym mowa w ust. 1 i 2. Czyli, to jest osobne roszczenie niezależne od tego, które przeczytałam wcześniej i może żądać od gminy odszkodowania równego obniżeniu wartości nieruchomości. Teraz zgodnie z art. 37 tejże ustawy ust.3 cyt. „roszczenia, o których mowa w ust.3”, czyli te, które przeczytałam na końcu przedawniają się i można zgłaszać w terminie 5 lat od dnia, w którym plan miejscowy, albo jego zmiana stały się obowiązujące. Z tym, że 5 letni okres dotyczy roszczenia z art.36 ust.3, natomiast nie z ust.1. Z ust.1 art.36 jest 10 lat, także proszę nie robić jakiś dezinformacji w tym zakresie, a to dlatego ustawodawca tak rozdzielił terminy, to pytanie do ustawodawcy, nie do mnie.

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie
Szanowni Państwo, chciałam powiedzieć, że nie zaprzeczyłam tej informacji, że mamy roszczenia w okresie 10-ciu lat, ale to jest z kodeksu prawa cywilnego. Natomiast, dziękuję bardzo panu Mecenasowi, że po raz kolejny powiedział to samo, co ja wcześniej. Natomiast nikt Radnym nie powiedział szanowny panie Mecenasiu, że roszczenie o utratę wartości nieruchomości, to jest tylko 5 lat. Więc nie wprowadzam żadnej dezinformacji, to jest tylko i wyłącznie pana ocena tego, co powiedziałam. Ale oczywiście, też mogę gdzieś gdybać i jest w jakiś sposób tendencyjna.

****, były radny miasta Jastrzębie-Zdrój. Dziękuję tutaj państwu za docenienie tego i być może to podziękowanie, ale chcę powiedzieć, że wówczas, kiedy byłem radnym chociaż nie z waszego okręgu, to byłem Radnym Rady Miasta. Czyli czułem odpowiedzialność za Miasto, nie za swój okręg, nie za swoją dzielnicę, ale za całość Miasta i uważałem to w kategorii obowiązku. Byłem tam z obowiązku, ponieważ po to mandat radnego wówczas przyjąłem, a dziś z wami jestem ponownie. Nie to, że tylko dlatego, że z tą grupą. Jestem z każdą grupą i zawsze tam, gdzie przynajmniej krzyczy się, że jest niesprawiedliwość społeczna. Szanowni Państwo, mój głos nie będzie głosem przeciwko komukolwiek i przeciwko jakiegokolwiek inwestycji, ale głosem w sprawie. Rozpocznę być może tytułem wstępu, że w tej chwili rozmawiamy o budynku zabytkowym, gdzie

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

potocznie mówi się, że był to folwark, bo rzeczywiście był. Ale szanowni państwo, piastowałem mandat przez dwie kadencje radnego i coraz częściej się w tym mieście mówi, powtarzam słowa i nie sugeruję, że to taki prywatny folwark pomalutku i to nie od dziś, od dawna jest tutaj w urzędzie. Też na to nie chcę pozwolić, żeby o tym mówiono i jestem przeciwnikiem tego typu sformułowań, ale z kolei Urząd Gminy, Urząd Miasta jest to instytucja publiczna, działająca za pieniądze publiczne. Więc działajmy dla dobra mieszkańców, nie dla dobra inwestora i nie dla dobra jednostki! I nie występuję tutaj za grupą i nie jestem przeciwko inwestycjom. Przepraszam za mój emocjonalny ton, ale dość mam kiedy słyszę od tych państwa, że powołujecie się państwo nadal i kiedy lata wstecz mówiliśmy o milionach, gdzie decyzję wyciągnąłem, że Miasto miało prawie 1,5 mln zł zapłacić, bo ją nie wykonano przez wiele lat. Pamiętacie państwo, pytano skąd mam dokumenty? Skąd mam kopię tego dokumentu? To jest poufne, to podlega pod ordynację podatkową, a ja państwu zadam pytanie, dlaczego ludzie z urzędu czasami przychodzą „panie Januszu niech pan coś zrobi, my nie możemy patrzeć na to, co się dzieje, ale my odpowiedzialności też nie weźmiemy”. Tutaj jest moja odpowiedź, dlaczego miałem pierwszy w tym urzędzie być może informację o cyklu spraw, na które się później powoływano cyt. „omylka pisarska”. Dość, nie ma pomyłek od tej pory przynajmniej. Przepraszam, ale również jestem podatnikiem i mam prawo oczekiwać, to jest po pierwsze. Więc służmy nie inwestorowi, nie komuś kto jest wielki w oczach państwa, ale patrzmy na wielkość mieszkańców, na potencjał mieszkańców naszego Miasta. To oni utrzymują ten urząd, to oni płacą podatki i to w ich interesie mamy służyć. Piastując mandat również taki odbiór miałem, ale naprawdę szanowni państwo jeszcze raz powtarzam, nie jestem przeciwko komukolwiek, ale w sprawie. Przepraszam, tylko sobie punktowo zaznaczyłem kilka kwestii i je rozwinę. Jest to kolejne ognisko zapalne po ruptawskim tj.Okrzei, te grupy muszą państwa poinformować połączyły się i są przedstawiciele z ul.Okrzei żeby pokazać, że jedni drugich wspierają. Grupa z Bzia również wesprze grupę z ul.Okrzei. Zobaczcie państwo, jak szybko się ogniska zapalne roznoszą na Miasto, a przecież nie o to nam chodzi. Mnie, jako byłemu funkcjonariuszowi publicznemu, czyli radnemu, a tak w myśl ustawy o samorządzie radny jest postrzegany jako funkcjonariusz publiczny, bo mieliśmy prawa i mieliśmy obowiązki. Bardziej traktowałem poważnie obowiązki i starałem się z nich jak najpełniej wywiązywać. Kolejny temat, co wzbudziło mój niepokój? Prawie, że nadawanie klauzuli pismom Wydziału Ochrony Środowiska, do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego prawie, że klauzuli „pilne”. Na tych pismach widnieje „proszę o pilne”, nie wiem czym to jest podyktowane? Na ostatnim spotkaniu konsultacyjnym 7 września zadałem wprost pytanie inwestorowi Panu **** i on odpowiedział i nie owijał w bawełnę „czy z chwilą, kiedy pan otwierał działalność, miał pan w zamyśle, że to będzie kurnik?”. Przypomnijcie państwo, co odpowiedział, on od razu powiedział „tak”. Nie zaprzeczył, czyli dlaczego tak było zrobione? Dlatego, że to ognisko zapalne by było potężne. Nie byłaby to grupa kilkudziesięciu osób tak, jak dzisiaj np.172, ale kto wie, czy kilkaset by nie było, albo i więcej. On nosił się z zamiślem o czym wjazd do tzw. hali magazynowej, ale później się za chwilę zreflektował troszeczkę i powiedział „ale na 8 metrów mury postawię”, a dlaczego? Bo taki był

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

wymóg projektu. Tylko dlaczego ten projekt i odbioru nie wiem dokładnie czy był, czy nie był, bo sam się pogubiłem i dlaczego w takim razie gabaryty drzwi nie zostały odebrane należycie być może z projektem? Skoro żadnej maszyny tam nie można było wstawić. Nie rozumiem, jak można kiedyś postępować administracyjnie na płaszczyznach sądów administracyjnych i dalej realizuje się inwestycję, nie wstrzymuje się z nią. Idzie się z premedytacją. Dlaczego w takim razie i rozumiem, że każdy ma prawo i również inwestor zgłosić wniosek o podjęcie prac nad zmianą planu zagospodarowania przestrzennego, ale dlaczego stan zastany ma być usankcjonowany prawem, które państwo, jak Rada przemilczy? Ja tutaj tylko pytania zadaję. Jest naprawdę bardzo wiele wątpliwości, pilne traktowanie sprawy i jeszcze dwie krótkie kwestie. Mianowicie, po sesji z grupą mieszkańców z ul. Okrzei, wiadomo też było bardzo burzliwe i też była prezentacja i też bardzo merytoryczny głos, bardzo dobrze przygotowany i bardzo dobrze, bo społeczeństwo się organizuje. Wbrew obiegowej opinii i nie patrzy na swoje interesy, ale patrzy na interes ogółu. Dlaczego, tuż chwilę po sesji, gdzie na spotkaniu konsultacyjnym i gdzie siódmego zapewniali wszyscy od a do z, że nie wpłynęło żadne pismo od inwestora pana ****, o ile dobrze pamiętam, a to on się w mediach wypowiedział. On wyraził swoje oburzenie z jednej strony stanowiskiem mieszkańców z Ruptawy, że oni tak reagują na inwestycję, a on być może nie ma w zamyśle, czy nie ma. Z drugiej strony, że nie zostało odczytane pismo, gdzie państwo żeście szeroko deklarowali, że takie pismo nie wpłynęło. Więc uważam to za nie wiem, czy celowe sporządzanie mętnych.... Przepraszam powołuję się na cytata inwestora, który nie był obecny i był oburzony stanowiskiem, że nie było pismo przeczytane. Nie wiem, czy trafiło do Przewodniczącego Rady Miasta i zostało bez echa, czy trafiło do Kancelarii Urzędu Miasta i do innego wydziału? Nie wiem i nie będę oceniał, ale jest zbyt wiele niejasności. Jeżeli organizujemy castingi w kurnikach, to zrobimy ten w Jastrzębiu, tam jeszcze nie ma kur i na pewno nie będzie śmierdziało. Tam jeszcze nie ma inwestycji i nie ma pierzastych osobników. Powiem wprost, zbyt wiele wątpliwości tu wykazano. Przez wiele lat byłem cierpliwy i namawiam państwa do ścisłej współpracy. Nie jestem od oceny i osądu, ale są organa. Czas wątpliwości skierować. Rada Miasta ma swój orzech do zgryzienia, a my jako czynnik społeczny swój i po prostu idźmy w swoim kierunku i wątpliwości dajmy organom, które są powołane do tego, by nasze wątpliwości rozwiewać. Dziękuję za głos.

Ryszard Piechoczek- Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w tym temacie? Proszę bardzo pan radny Sławik.

Tadeusz Sławik-radny RM

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Pierwsze co stwierdzę, dobrze że się spotykamy. Rada jest miejscem, gdzie winniśmy zawsze rozmawiać i czasami po wielokroć w danej sprawie, bo Rada jest miejscem gdzie się ucierają poglądy. Są przeciwstawne, a i tak potem radni staną, jak to wielokroć bywało przed trudną decyzją. Niebawem przed nią staniemy, dlatego musimy wartościować wszystkie argumenty i na poprzednim spotkaniu zadałem parę pytań i część informacji otrzymałem, a część nie. Powiem państwu, bo z tym się zetknę za miesiąc, czy za dwa, kiedy będzie głosowana uchwała i każdy z radnych w swoim sumieniu to będzie rozważał. To nie jest tak, że nie wiemy za czym głosujemy. Wiemy za czym głosujemy, ale musimy mieć przekonanie do głosowania albo „za”, albo

„przeciw”. Zazwyczaj głosuję „za”, albo „przeciw”, rzadko się wstrzymuję. Staram się pogląd wyrobić jasny i widzę tę sprawę i wartościuję ją patrząc raz na mieszkańców miasta i patrząc na inwestora. Miejsce, o którym mówimy w Bziu tj.folwark. Folwark był zawsze i o tym mówiłem na poprzednim spotkaniu. Miejsce, gdzie w języku technokratycznym była produkcja zwierzęca, roślinna, czyli był to zespół zabudowań, budynki mieszkalne. Taka była tradycja Rzeczypospolitej, budynki gospodarcze i do tego więcej, czy mniej gruntu. Na gruntach uprawiano różne uprawy, ale to nie jest najistotniejsze. Na folwarku były zabudowania gospodarcze, gdzie hodowano trzodę, bydło, kury w mniejszej skali, nie przemysłowej, była gorzelnia i różne inne. To był folwark i to, że tam jest produkcja każdy z państwa musiał się liczyć budując dom w pobliżu takiego miejsca i to jest jedna rzecz.

Ryszard Piechoczek- Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Proszę bardzo o spokój.

Tadeusz Sławik-radny RM

Staram się kulturalnie zachowywać na tej sali i tego samego oczekuję szanowni państwo. Proszę mi pozwolić na wypowiedź i tak powiem, co chcę powiedzieć, czy się komuś podoba, czy nie.

Ryszard Piechoczek- Wiceprzewodniczący Rady Miasta
I ma pan prawo.

Tadeusz Sławik-radny RM

Dziękuję panie Przewodniczący. Szanowni państwo, trzeba było się z tym liczyć. Mieszkam koło trzecich szybów Jastrzębie, zbudowałem dom i wiem, że tam wróci kiedyś jakiś przemysł i liczę się z tym pomimo, że mam w pięknym miejscu działkę. Państwo też się musieli liczyć z tym, że tam wróci produkcja, ale biorę pod uwagę również to, co państwo mówicie i te obawy po wielokroć tutaj przedstawiane i zastanawiam się, jak ten problem u siebie rozwiązać? Jak nad tym myśleć, bo na pierwszy rzut wydają się zasadne obawy i być może są zasadne, że będzie tam smród i prawdopodobnie będzie. Natomiast, była Komisja w Bieńkowicach, pięcioosobowa Komisja, przedstawiciele różnych Klubów. Uzyskaliśmy informację, że to nie wygląda tragicznie. Jest protokół z posiedzenia Komisji i myślę, że tutaj ktoś z radnych... Trzeba o tym mówić, bo po to jesteśmy żeby sobie całą prawdę tutaj powiedzieć, a potem decyzję i tak będziemy musieli podjąć na tej sali, my radni. Chcę wszystkie argumenty usłyszeć i te, które państwo ocenicie, że mi się nie podobają. Chcę wszystko słyszeć i wtedy dopiero mogę wartościować i podejmować decyzję. Radni stwierdzili, że tego fetoru i smrodu nie ma. Byliście państwo i stwierdziliście odwrotnie, nie wiem teraz i chyba pojedę do Bieńkowic, żeby to rozstrzygnąć. Wierzę Komisji i wierzę również zapewnieniom państwa. Była pani z Markłowic i przedstawiła, jej również wierzę, bo myślę, że z przekonaniem to powiedziała. Zadała sobie tyle trudu, przyjechała na to posiedzenie, żeby nam przekazać swoją wiedzę i swoje odczucia. Teraz nie wiem, też się zastanawiam, jak na to spojrzeć? Markłowice, czy to ta sama technologia, czy inna? Czym się to różni? Nie wiem tego, różne rzeczy można robić i w różny sposób można robić, to nie jest tożsame. Akurat z technologiami spożywczymi trochę z racji mojej profesji mam do czynienia i wiem, jaką małe firmy, średnie itd. Chociaż Unia nam narzuca pewien jednolity sposób, ale na szczęście nie do końca jest to jeszcze możliwe. Też się

zastanawiam, to do Markłowic wypadało by pojechać zobaczyć i zakładam, że jest tak, jak ta pani mówiła. Pytanie tylko, jaki jest to rodzaj kurnika? Nad tym się zastanawiam, czy ten który ewentualnie by powstał w Bziu, czy zupełnie inny? Nie wiem tego na dzień dzisiejszy obiektywnie, a decyzję trzeba będzie na tej sali podjąć. Nie wiem jaką decyzję podejmę, ale chciałbym z państwem podzielić się swoimi wątpliwościami i tymi, które się państwu nie podobają, bo państwo chcielibyście tylko usłyszeć słowa, które akceptujecie i swoim zachowaniem próbujecie wpływać. Też to rozumiem, bo na tej sali były osoby niepełnosprawne, byli kibice i różne grupy, bo też sala posiedzeń Rady temu służy, żeby wypowiadać wszystko, co uważa się za zasadne. Po to, żeby wpłynąć oczywiście i to przyjmuję jako pozytywne na decyzję radnych. Natomiast, tutaj słyszę bardzo dużo publicystyki i też macie państwo do tego prawo. Argumenty również usłyszałem, ale mniej i będę wartościował, co będzie ważniejsze? Chyba wycieczki muszę sobie urządzić, żeby być przekonany wewnątrz, że jest tak, jak państwo mówicie.

Alina Chojecka-radna RM

Panie Przewodniczący, Pani Prezydent, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. Lubię od rysów historycznych zaczynać i krótko i na temat chciałabym się wypowiedzieć. Kiedy analizowałam rok temu sytuację dotyczącą miejsca zamieszkania państwa i problemu, który się pojawia, czy zagrożenie pojawienia się tego problemu, potraktowałam to w taki sposób, że historycznie to ważne miejsce, folwark itd. Ale chciałabym zwrócić uwagę nas wszystkich na jeden aspekt sprawy, od tysiąc osiemset sześćdziesiątego któregoś roku charakter naszych Sołectw, czy Bzie, Szeroka, Moszczenica, Ruptawa i jeszcze pozostałe uległy diametralnej zmianie. To już nie jest jeden budynek w ciągu roku, to nie jest pięć budynków w ciągu dziesięciolecia. Bardzo się cieszę, że skorzystałam po raz kolejny z możliwości uczestniczenia w prezentacji i pozyskaniu wiedzy merytorycznej, bo taka wiedza pozwala w sposób odpowiedzialny podejść do zagadnienia. To jest jedno, ale budziło mój niepokój jeszcze to, że przejeżdżałam bardzo często koło tego miejsca nie zdając sobie sprawy, że chodzi właśnie o to i skontaktowałam się z moją koleżanką wieloletnią i poprosiłam o to, żeby była moim przewodnikiem po ul.Wspólnej i ul.Rolniczej. Taką wycieczkę w poniedziałek odbyłyśmy, przejechałyśmy wszystkie miejsca, zatrzymałyśmy się i pooglądałyśmy. Dzisiaj jestem bogatsza o to, co państwo przedstawili w prezentacjach, o wiedzę którą pani Naczelnik jeszcze raz przypomniała i utrwaliłam sobie. To nie jest to samo miejsce, które było sto lat temu i jeszcze więcej bo wiemy, że ma taką historię. Mówiliście państwo o różnych zagrożeniach i akurat mam osiem kur i mam nadzieję, że nie będę w takiej sytuacji, gdzie moi sąsiedzi będą protestować. Wydaje mi się, że rolą Rady jest też pogodzenie. Nie da się wszystkich pogodzić? Ale z jednej strony podtrzymuję wypowiedź, którą powiedziałam i pani była uprzejma tutaj zacytować, czy nie jest prawdą, że kurnik babci nie jest takim kurnikiem jaki tam jest planowany? Jest to prawda? Jest to prawda bez dyskusji, nie jest ta sama generacja. Chciało by się tak, jak w przypadku Ruptawy pogodzić oczekiwania inwestorów i pogodzić oczekiwania mieszkańców, bo też tam nie chciałabym mieszkać pomimo miłej i sympatycznej koleżanki. Właśnie w przypadku Ruptawy mówiłam o tym, że radni Rady Miasta troszczą się i próbują nadażyć za współczesnymi wyzwaniem, za potrzebami dotyczącymi tego cmentarza i innych działań związanych z tego typu działalnością. Mówiłam również o tym, że można wskazać lokalizację która znalazła się w planie zagospodarowania przestrzennego i mówię o spalarni tam,

gdzie nie budzi protestu. Mówiłam o ul. Norwida i mówiłam o Szerokiej. Skoro jest dwieście hektarów, to może znajdzie się taka lokalizacja, która pozwoli na to żeby prowadzić działalność. Czy państwo są przeciwko inwestorom?

Głosy z sali

Nie.

Alina Chojecka-radna RM

Nie jesteście państwo przeciwko i też nie jestem. Natomiast, musiałaby lokalizacja być w takim miejscu i tego typu działalności, która nie będzie miała elementu uciążliwości. Ponieważ, ile osób by tutaj przyszło, które odbęda wycieczki w różne miejsca, a państwo tutaj mówili ile, ale chyba tutaj pan mówił o ilości i województwach poszczególnych kurników. Więc trzeba by chyba autobus zorganizować i od miejsca do miejsca. Każde miejsce jest specyficzne i każde miejsce ma jakiś swój charakter i teraz niezależnie od tego, jaka to będzie dzielnica naszego Miasta i jakie to będzie Sołectwo, to pragnę z całą odpowiedzialnością podkreślić, że charakter tych miejsc uległ zmianie. My z jednej strony, pani Prezydent i Rada Miasta uchwała projekty uchwał które mówią o tym, że jeżeli wybudujesz się w naszym mieście, to będziesz przez pięć lat zwolniony z podatku od nieruchomości i dotyczy to wszystkich, czyli i tych którzy budują swoje domy i tych, którzy rozpoczynają tutaj budowle związane z prowadzeniem różnego rodzaju działalności. Teraz trzeba jakoś znaleźć złoty środek i znaleźć takie rozwiązanie, gdzie będzie wilk syty i owca cała. Proszę nas też jako Radę zrozumieć, że my państwa i wiemy, co to jest empatia tj. wczuwamy się itd. Natomiast, rolą Rady jest szukanie polubownego, nie konfliktowego rozwiązania danego problemu i niejednokrotnie tutaj na tych sesjach i tak, jak p. Tadeusz Sławik wcześniej mówił, radni zostali wybrani żeby reprezentować i żeby pozyskiwać informacje, żeby utrzymywać kontakt z mieszkańcami. Nie zawsze to się nam wszystkim udaje, ale również podejmujemy decyzje, które kogoś bołą. Więc mądrość, wyposażenie w wiedzę i żałuję też bardzo, że dzisiaj taka reprezentacja Rady Miasta tj. na dwudziestu trzech radnych. Świadczy to o tym, jak szanują drugiego człowieka i w jaki sposób chcą zdobyć wiedzę merytoryczną, która pozwoli na wybranie tak, jak powiedziałam rozsądnego wyboru i zagłosowania w sposób odpowiedzialny za głos „za”, „przeciw” z podaniem argumentów. Bardzo się cieszę, że z państwem jestem i chciałabym, żebyśmy nie wyrządzili krzywdy ani jednej, ani drugiej stronie, a w Radzie Miasta, Komisji w porozumieniu z urzędnikami, bo jest mi przykro tutaj słuchać takie wypowiedzi, które padają na tej sali, jakoby pewne rzeczy były nie dopatrzone. Zdarzają się w rodzinie, zdarzają się w urzędach i takie wpadki, jak to można nazwać mogą mieć miejsce. Więc prosiłabym tylko tutaj o uciszenie emocji i nie referowanie wyroków i nie obarczanie odpowiedzialnością za wszystkie niepowodzenia urzędników, którzy merytorycznie podchodzą do różnych zagadnień, a że są nieraz jakieś nieprawidłowości, to myślę, że wszystkie kontrole które są prowadzone przez organy i z Warszawy i z innych, od Wojewody Nadzór Prawny wykazuje to na bieżąco i takie wyniki kontroli znajdują się na BIP-ie. Każdy, kto chce jest to informacja jawna może sobie poczytać i zobaczyć, czy rzeczywiście są powody ku temu, żeby kierować sprawy do innych organów które zajmują się tego typu rzeczami.

Ryszard Piechoczek- Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Mam tylko jedną sugestię do p.Aliny, bo jednak kurniki babci były odżywiane czymś innym tj.ziarnem, ziemniakiem, więc smród był zupełnie inny moim zdaniem, niż przy odżywianiu kurników paszami, czyli zupełnie coś innego.

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Mam pytanie do pana radnego Sławika, z moich informacji wynika, że pan radny jest Przewodniczącym Klubu z ramienia PiS-u. Jak widać Przewodniczący Rady Miasta, czyli pan Kasza w dniu dzisiejszym się nie pojawił, czy może mi pan przekazać, jakie jest państwa stanowisko jako całego Klubu na nasz temat? Czy rozmawiacie państwo w ogóle o naszej sprawie, czy raczej jest to jeszcze nie uzgodnione? Jakie jest państwa stanowisko, jako Klubu Radnych z ramienia PiS-u?

Tadeusz Sławik-radny RM

Będziemy na Klubie w przyszłym tygodniu o tym rozmawiać, w tygodniu sesyjnym, także nie ma stanowiska na dzień dzisiejszy. Przy okazji chciałbym powiedzieć, to jest chyba piąta sesja nadzwyczajna, albo szósta i po to jesteśmy, żeby być na tych sesjach i jesteśmy na to otwarci, ale też nie wszyscy mogą być radni. Też z pięciu, sześciu na dwóch nie byłem, bo nie byłem obecny, a jak jest możliwe, to większość radnych przychodzi. Proszę to rozumieć w ten sposób i tak jesteśmy przygotowani, ale dla nas to jest zawsze dodatkowa działalność, bo tym zajmujemy się także. Proszę nie mieć tych uwag, że nie ma dwudziestu trzech radnych na sesji.

Mieszkam na ul.Niepodległości **** i to jest ten budynek, który Pani**** zaznaczyła tj. od rogu tej tuczarni byłej, bo tuczarni już nie ma. Tuczarnię się remontuje i do rogu mojej działki jest chodnik, ulica Świerczewskiego i teraz ul.Niepodległości, dwa metry rowu i jest moja działka. My tę sprawę prowadzimy i walczymy przeciwko temu kurnikowi z tyłu, który został wybudowany. Dlatego, że myśmy mieli przez tyle lat smród z tuczarni świń. Chciałam jeszcze uzupełnić, że inwestor powołuje się i zresztą urzędnicy również, że tam cały czas była prowadzona jakaś hodowla, owszem. W Bziu mieszkam od 1983r. i była prowadzona hodowla, ale nie na taką skalę. Nikt nie hodował tam przede wszystkim świń 2 tys., może więcej? Może 3.600, jak tutaj mi pan podpowiada. Już wtedy, kiedy tylko przejął całe gospodarstwo, kupił, odkupił? Nie wiem, mnie to nie interesuje, bo to nie moje pieniądze, ale moje zdrowie i moje życie. Przedtem, kiedy działał PGR była tam w jednej części hodowla może krów, młode bydło i tam ich było 80, może 100, a przede wszystkim tutaj na tym terenie była prowadzona hodowla roślinna. Gwoli wyjaśnienia, że to się nijak nie ma do 32 tys. kur, czy 9 tys. nawet, jak nam proponuje i obiecuje inwestor. Ponieważ tak, jak już pan Przewodniczący wspomniał, to bydło, czy tamte zwierzęta były inaczej karmione.

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Głos z Sali
Inną paszą.

Oprócz tego trzydzieści dwa i to jest tysiąc, czy dziewięć tysięcy, to jest tylko na jeden rzut. Policzcie sobie państwo, ile tego ptactwa będzie hodowane przez rok. Taki tucź trwa sześć tygodni prawdopodobnie. Tak było podawane, że sześć tygodni niepełne. Oprócz tego samo to, że Pan **** twierdzi, że kurzy pomiot będzie rozrzucany na pole. Naprawdę twierdzą, że on nie wie, co mówi, bo kurzego pomiotu nie wolno wyrzucać, rozrzucać na pole. Chyba, że sobie chce strzelić w piętę, bo wszystko zostanie spalone. Kurzy pomiot jest tak strasznie skoncentrowany, że trzeba go najpierw przekompostować i to parę lat, dokładając do niego przede wszystkim ziemi, żeby ten kurzy pomiot można było rozrzucić na pola. To po pierwsze, a z wykształcenia jestem rolnikiem tj. specjalistą nasiennikiem, żeby nie było, że ktoś mówi laik. Oprócz tego chciałam zapytać, dlaczego tak dyskutowana jest kwestia ewentualnego roszczenia Pana **** o jakieś odszkodowania? Proszę państwa, według prawa Pan **** nie posiada jeszcze kurnika, posiada halę magazynową. Pan**** nie posiada jeszcze tego drugiego, z którym bezpośrednio sąsiaduję. Tam jest tylko stara stodoła tzn. kiedyś była, więc nawet gdyby to w tej chwili chciał sprzedać, to wartość całego obiektu na pewno nie będzie mniejsza od tego, co za nią zapłacił i co była. Zresztą stan faktyczny to wskazuje. Oprócz tego proszę państwa i tutaj już zwracam się do państwa radnych, wiem, że są przepisy prawa na których każdy urząd się opiera. My też rozmawiając z państwem, czy występując w tej sprawie opieraliśmy się na przepisach, z tym, że od początku przepisy były tak strasznie o milimetry liczone, że przepisy przepisami, ale właśnie ja już nie mogłabym uczestniczyć w sprawie, bo mnie dzieli droga z inwestorem. Tak samo państwo, którzy mieszkają wszyscy w odległości 6m, czy 10m od dawnej chlewni i teraz mówię o chlewni, oni też nie mogliby uczestniczyć w tej sprawie, bo jest droga. Ludzie wiem, że jest droga i droga już nas wyklucza wszystkich i wielu osobom na rozprawie administracyjnej nie pozwolono nawet zabrać głosu, która odbyła się w 2012r., bo on mieszka już tam dalej za drogą. Dopiero później po odwołaniu do SKO przyznano nam prawo do występowania jako mieszkańcy w sprawie. Wszystko w takim razie, że tutaj jest droga Piłsudskiego i już ci tam nie mają żadnego pola manewru z niczym. Proszę państwa ja tam mieszkam od 1983r. i żeby nie było, bo zapach obornika nie jest mi obcy, ale ludzie pracujący u Pana **** mogą po skończonej pracy, po obsłudze zwierząt wyjść do domu zmienić ubranie i wziąć kąpiel i nie śmierdzi im, a mnie śmierdziało cały czas i nie tylko mnie, wszystkim nam. Wiecie państwo, powiedziałam to już na rozprawie administracyjnej i powtórzę się, siedzieliśmy nieraz i mieliśmy to szczęście nieraz, że wiatr był w drugą stronę, albo wiał bezpośrednio tzn. z zachodu na wschód, a my jesteśmy trochę z boku, mamy budynek i mamy też taras, którego nie widać bezpośrednio, jak się jest bliżej posesji Pana ****. W niedzielne popołudnia, kiedy mogliśmy siedzieć tylko na tym tarasie na przykład, bo wiatr był niekorzystny, czy zaprosić gości, to jastrzębianie jeżdżący na wycieczki rowerami słyszać było „o k..., jak śmierdzi”.

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Zanim dojechali, a było ich słyhać oczywiście, bo się darli, ponieważ jeden jechał dziesięć metrów od drugiego. Zrównując się z naszą posesją nagle ten pierwszy zauważył „Boże jacyś ludzie tutaj mieszkają” i wrzeszczy do tego drugiego z tyłu „jak te głupki tutaj mieszkają?”, a to pole dostał mój teść od swojego ojca, który mieszkał na tym terenie i który był represjonowany w czasie wojny i rodzina jest tutaj posadowiona bardzo mocno. Niech mi nikt nie mówi, że ja się różnię czymś innym od Pana ****, bo mam takie same płuca, może nie mam tyle samo pieniędzy. Na rozprawie administracyjnej też zapraszałam państwa, to było w 2012r., że chętnie pokażę. Niech sobie posiedzą, poczęstuję kawą. Ja tam nie tylko siedzę i wypoczywam, ja tam też pracuję. Mam swój ogród i mam też swoją rodzinę. Mam znajomych, nigdy ich nie zaprosiłam, a moja wnuczka jak przyjeżdża, to się pyta „babciu, a śmierdzi u ciebie?”. Na co chcecie państwo nas skazać? Nie sugeruję tego, że państwo nas chcecie skazać tylko, czy państwo sobie zdajecie sprawę, jak to wygląda? Naprawdę też już się denerwuję i trzęsie mi się ręka, ale to już trwa tyle czasu. Proszę państwa wg prawa i wg stanów dokumentalnych, to Pan ****nie posiada kurnika z tyłu, on posiada tylko halę magazynową. Czym się przejmować? Tym jednym człowiekiem, co będzie mu wciskał ewentualnie przycisk do podawania paszy?

Głos z sali

Jakie szkody ponosi? Żadnych szkód, bo kurnika nie ma.

Według prawa kurnika nie ma. Po co podzielił całą działkę, przedtem była jedna działka. Oczywiście jest to wymyk ewidentny. Teraz nagle jest dwóch właścicieli, bo jak zaczęliśmy się wgłębiać w przepisy, to on ma swoich prawników i również też będzie szukał jakiś... My tutaj mieszkamy. Wszyscy państwo, co tutaj... Proszę moja sąsiadka, są ludzie z ul. Rolniczej, bezpośredni Pan ****. Kogo jeszcze mam przedstawiać? Nie jesteśmy nie wiadomo skąd? My stąd, my tam mieszkamy.

Głos z sali

Pani **** bezpośrednio.

Pani Basia, proszę bardzo.

Głos z Sali

Do dzisiaj jak się jedzie autobusem, to mówią „ jak tu śmierdzi...”.

Teraz proszę państwa, nie mówimy o jednym kurniku, mówimy właściwie w perspektywie mamy dwa kurniki, bo jeden postawiony jako hala magazynowa. Ten kurnik był halą magazynową tylko na papierze, on nigdy nie był halą magazynową, tylko w momencie gdy był na papierze. jak doszedł do Urzędu Miejskiego, to on był tylko halą magazynową.

Głos z sali

To był gotowy kurnik.

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

To od początku, ale wiecie państwo, co się zgadzało w Nadzorze Budowlanym? Zgadzał się obrys budynku i to było najważniejsze. Myśmy zdjęcia, które państwo oglądali tutaj, to myśmy te zdjęcia wszędzie posyłali. Mieliśmy je na rozprawie administracyjnej, w SKO mieliśmy. Nikt tych zdjęć nie bierze poważnie, bo przecież to jest hala magazynowa i obrys się zgadza, a po co i tak, jak już tutaj było mówione, po co na hali magazynowej są wentylatory wyciągowe? Więc, na prawdę mamy się o co martwić w dalszej perspektywie. Takie rzeczy na prawdę nie są obojętne dla zdrowia ludzi, a najlepiej my możemy potwierdzić to tj.mieszkańcy byłej ul.Świerczewskeigo, a ul.Niepodległości w tej chwili, to jest ta sama ulica i ci sami ludzie. **** Nie jestem w stanie powiedzieć, jaki jest wpływ tego wszystkiego? Ale ludzie jeden człowiek, który ma pieniądze, który i tak nie korzysta i nie inwestuje własnych pieniędzy, tylko podejrzewam korzysta z unijnych dopłat, on sobie bierze dzieli działkę, stawia co chce, robi co chce. Później płacze, że on już tyle pieniędzy w to włożył, a wy mu tego nie chcecie zaklepać? Tak wręcz jest wypowiedane i tak się wypowiadają ludzie, którzy mają styczność z tym panem. Oprócz tego tak, jak już było mówione tam była hodowla owszem, tam było do stu cielaków hodowanych. Tutaj w Bziu były stodoły, słoma i nic więcej tutaj nie było. Główna hodowla zwierząt była w Pawłowicach, tam były główne obory i nagle... Rozumiem i jeszcze raz mówię, że dla mnie praca na roli nie jest dziwną rzeczą. Moi rodzice mieli dwie świnki i trzeba było wyrzucić obornik i tak samo się robiło, jak się dorastało. Sami hodowaliśmy króliki i też wyrzucałam obornik i wiem, co to znaczy smród obornika. Również jestem ze wsi, nie jestem z miasta, ale jak się skończy taką robotę, to się idzie pod prysznic, myje się i koniec kropka. Tutaj macie państwo 24 h na dobę szum wentylatorów, który suszy zboże. Wiecie państwo, jakie to jest uczucie? Jakbyście cały czas nie wiedzieli, co się dzieje tj.cały czas szum i w końcu aha, dobra wyłączone suszarnie. Do tego teraz był jeden smród, a dojdzie następny smród i następny.

Głos z Sali

I hałas.

I hałas. Wentylatory gdzieś, kiedyś tj.kilka lat wcześniej pan inwestor pisał, że będą dwie godziny na dobę włączane. Proszę państwa, wentylator musi chodzić żeby kurczaki żyły, on musi chodzić 24 h na dobę. Żeby jeszcze nie być gołosłownym, to znam sytuację gdzie kurniki są 300m od najbliższych zabudowań i na nich ludzie się ciągle skarżą, że im w nocy szumi i spać nie mogą. To, co my będziemy robić, jak następną stodołę która była tuczarnią nam się robi z powrotem na kurnik. Przecież, to też wygląda jak kurnik.

Głosy z Sali

To jest.

To, co my będziemy robić?

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Głos z Sali
Niech oni się jeszcze zastanawiają.

Głos z sali
Powoli umierać.

Tłumacze to państwu dlatego, że nie przepisy są ważne. One mają znaczenie, ale ludzie i ci ludzie nie dostali tych działek za darmo, bo musieli sobie za nie zapłacić. Pamiętajcie państwo, że inaczej się hodowało i inne ilości się hodowało, jak ja się uczyłam nawet, a inne ilości i inne możliwości hodowli są w tej chwili.

Głos z Sali
Sposób żywienia.

Sposób żywienia, leki tzn. ile leków dostaje kura, zanim pójdzie do uboju. Ona musi dostać i dobrze, jeżeli ona jeszcze rozłoży to, że on jest szczepiony wtedy, kiedy jeszcze ma dwa, lub trzy tygodnie do uboju, ale nie zawsze tak jest. Ostatecznie każdemu proponuję zrezygnowanie z konsumpcji kurczaków, ale pomiot kurzy i wszystkie inne rzeczy będziemy mieli na okolo. Rozumiem przepisy i wiem, że są przepisy które trzeba respektować, tylko gdzieś w tych przepisach musi być człowiek i nie jeden Pan ^{xxx}, bo on nadal może funkcjonować bardzo dobrze prowadząc produkcję roślinną, a kurnik niech sobie wybuduje gdzieś dalej.

Głos z Sali
Na swojej posesji.

Dobrze, ale nie bądźmy złośliwi. Po prostu merytorycznie dyskutujemy i niech ma 200 ha. Nie ma miejsca, żeby wytyczyć i znaleźć kawałek miejsca na kurnik jeden, czy dwa? Niech Panowie ****budują tam, ale nie tutaj, nie wśród ludzi którzy mają małe dzieci i którzy mają starych rodziców i którzy sami by chcieli dożyć starości. Bardzo proszę wziąć to pod uwagę. Dziękuję.

Małgorzata Filipowicz-radna RM

Dzień dobry państwu, witam wszystkich. Zacznę od tego, że jestem pod wrażeniem, jak państwo walczyacie o swoje. Tak, jak tutaj jest mówione tj. przepis przepisem i musimy się tego wszyscy trzymać, ale też musimy mieć na uwadze człowieka, czyli państwa. Mieszkałam przez wiele lat od dziecka przy dużym kurniku sąsiadów. Był w odległości 300-400 m od domu i problem ten, o którym tutaj pani przede mną mówiła, czyli mówczyni był cały czas. Od kilku lat nie ma pan już tej fermy ze względów zdrowotnych. Żałuję, że nie ma Pana ****, bo chciałam mu zadać kilka pytań związanych z wiedzą o ochronie środowiska, gdzie zostałam dzisiaj bardzo zaskoczona, że tyle drzew już tam nie ma. Ponieważ przez ostatnie miesiące tam nie jechałam i jestem w szoku ogromnym.

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Głos z Sali
Pustynia.

Małgorzata Filipowicz-radna RM

Jestem zainteresowana, czy on wie tak, jak tutaj pani mówiła, co się robi z odchodami kurzymi? Ile to musi procesów przejść, żeby można było to użyć, bo jeżeli on mówi, że to będzie zaorane, to pytam, ile grunt jest w stanie przyjąć azotu? Co będzie z roślinami, które będą graniczyły z polem, na które to będzie wszystko wyrzucane? Kto później na tym polu nawet, jeżeli coś wyhoduje, czy będzie jakaś uprawa, czy to będzie zdrowe dla nas? Nie wiem, dlaczego Pan ***** nie przyszedł, bo tutaj dużo jest jeszcze pytań. Tak, jak to, czy na pewno ogromne koszty poniósł mając skąd zapewnienie, że akurat Rada się przysłuży, że ten plan będzie zmieniony, bo są takie sugestie i są takie opinie i takie słuchy chodzą. Też słyszałam, że to będzie cały rok wypełniony, nie ma takiej możliwości, bo listopad, grudzień, styczeń, luty i niejednokrotnie marzec grunt jest zamrożony, także nie będzie takiej możliwości. Pytanie mam, czy jeżeli będzie wywoził gnój z posesji, czy filtry założy też na ciągnik i przyczepę? Przecież to będzie śmierdziało na całą okolicę. Pytanie, dlaczego akurat w tym miejscu? Skoro ma dużo swoich hektarów, dlaczego gdzieś, gdzie jest odległość kilku kilometrów od domów, bo to nie będzie śmierdziało tylko państwu, którzy mają domostwa bliżej, ale to będzie śmierdziało na całą okolicę, gdzie ten gnój będzie wywożony. Tak samo, jak będą kury wywożone. Temat zakłócania ciszy. Zgadza się, to będzie cały czas huczało, bo nie ma możliwości żeby kury nie miały czym oddychać. Taka ilość będzie narażona na to, że nawet w przypadku braku prądu będą narażone na to, że by padły. W małym kurniku można sobie pozwolić na to, żeby nie było wentylatorów. Dlatego z całą odpowiedzialnością, znając problem od dziecka osobiście i znając teraz bardziej szczegóły tego, co nam przedstawiano, nie mieliśmy większej wiedzy, bo tutaj koleżanka też potwierdza, że nie w całości mieliśmy tę wiedzę, którą dzisiaj pozyskaliśmy i jako radna Małgorzata Filipowicz nie zgłoszę za zmianą tego planu.

Głos z Sali.
Brawo.

Małgorzata Filipowicz-radna RM

Wiem, że może być sytuacja taka, że Miasto może z tego tytułu ponieść odszkodowanie, o którym to jest jeszcze ewentualnie, ale proszę państwa dobro państwa, dobro dzieci i dobro mieszkańców musimy postawić ponad pieniądze.

Tadeusz Markiewicz-radny RM

Proszę państwa postaram się powiedzieć krótko, ale jest to trudne do powiedzenia. Powiem tak, nie obrażam się na państwa i na panią, bo na radnych można mówić co tylko się chce, wszystko złe. Proszę panią, nie jest do końca prawdą, że radni nie wiedzą, co mówią, jak głosują, bo wiedzą co to jest zmiana planu zagospodarowania przestrzennego. Nie bronimy tutaj w tej chwili i na dziś podejrzewam, że radni nie mają wyrobionego zdania i podpieram się tym, co

***** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

powiedział pan radny Sławik. Słuchamy szanowni państwo argumentów i przystąpienie do zmiany planu zagospodarowania przestrzennego m.in. daje możliwość wypowiedzenia się, ale oczywiście Rada musi działać w ramach prawa i nie zgodzę się ze słowami pani Maryniak, że Rada Miasta w planie zagospodarowania przestrzennego tak dopasuje, żeby akurat to przyszłe, ewentualne, niepewne zamierzenie....

Lucyna Maryniak-radna RM
To nie były moje słowa.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Bardzo proszę o spokój, pani Lucyno będzie pani miała szansę się wypowiedzieć.

Tadeusz Markiewicz-radny RM
To przepraszam.

Lucyna Maryniak-radna RM
To nie były moje słowa.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Pani Lucyno, bardzo proszę. Będzie pani miała możliwość...

Tadeusz Markiewicz-radny RM
Pani Lucyno, wiem...

Lucyna Maryniak-radna RM
Ale to leci....

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Pani Lucyno, niech pani się uspokoi.

Tadeusz Markiewicz-radny RM
Pani Lucyno, pani powtórzyła słowa rzekome pani Mireckiej. Jeżeli jest to prawdą, to chciałem tutaj podkreślić, że pani to zauważyła i wychwyciła, ale tak nie można dopasować, bo pomimo tego, że Rada przyjmuje plan zagospodarowania przestrzennego, to on jeszcze musi funkcjonować w jakiejś przestrzeni. Są jeszcze inne zasady tj. zasada proporcjonalności, dobrego sąsiedztwa, przepisy prawa które mówią o odległości, odorach i innych, co już wchodzi w sferę postępowania administracyjnego, czego państwo oczekują od Rady Miasta. Proszę nie oczekiwać szanowni państwo od Rady Miasta decyzji administracyjnych, bo do decyzji administracyjnych Rada Miasta nie ma nic. Można jedynie w formie zażalenia, skargowej złożyć do Rady Miasta i Rada Miasta rozpatrzy to, ale podyskutuje tylko nad tym, ale do decyzji administracyjnych nie mają. Tutaj, jak mówimy o odszkodowaniach, to nie rozważam kwestii odszkodowania, czy należy się przyszłemu inwestorowi, czy państwu, jak byłoby odszkodowanie. A to, że nie znamy, to bardzo precyzyjnie znam to, co powiedział radca prawny, a do tego jeszcze szanowni państwo śledzę sobie różnego rodzaju rozstrzygnięcia i orzeczenia i znam jeszcze wyroki Sądu Najwyższego np. z 20.10.2016r. CSK.53/16, wyrok Sądu Najwyższego z 2017r.

Lucyna Maryniak-radna RM
W jakim temacie?

Tadeusz Markiewicz-radny RM

CSK.222/16 Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów, gdzie jest publikowany w biuletynie orzeczeń sądowych, gdzie w terminologii prawniczej jest to jakby ugruntowana linia orzecznictwa, gdzie w sprawach spornych można się podpierać i są jeszcze inne wyroki. Także bardzo bym prosił i nie chcę tutaj okłasków na rzecz radnych, ale proszę nie obrażać też niektórych radnych, że radni to jest bezwładna masa i nie wie, o czym mówi. Wiemy też szanowni państwo, o czym mówimy. Następną zasadą, to zmiany planu zagospodarowania przestrzennego. Znam tak, jak tutaj powiedziano bardzo dużo rzeczy. Szanuję szanowni państwo wasze obawy, ale Rada Miasta nie może działać w domniemaniu, że może coś być, że może powstać. Nie może rozszerzając swoich uprawnień kwalifikować, bo ma ściśle w samorządzie jest zapisane, co należy do Rady Miasta i trzeba brać pod uwagę proporcjonalność, wykorzystanie terenów, ale jest jeszcze powiedziane, że plan zagospodarowania przestrzennego tzn. jest władztwo planistyczne gminy. Oczywiście, władztwo planistyczne gminy i tutaj jak podkreślamy, nie oskarżam i nie mówię tutaj między organem wykonawczym, a uchwałodawczym, ale jedynym organem który jest władny do sporządzenia uchwały o przystąpieniu do planu zagospodarowania przestrzennego jest organ wykonawczy. Jedynym organem który jest upoważniony i ma zdolność tj. złożyć uchwałę o przyjęciu planu zagospodarowania przestrzennego jest też organ wykonawczy. Rada Miasta ma rozstrzygnąć i przyjmuje, ale musi w określonym i po to na przykład musimy wysłuchać argumentów jednej strony i drugiej, przepisów prawa, pani Naczelnik której zarzucamy, że mówi nieprawdę. Nie tak, nie mówi wszystko nieprawdę, bo czasami musimy... Też byłem w sporze z panią Naczelnik i bardzo często jestem w sporze, ale merytorycznym, nie osobistym, tylko merytorycznym. Musimy też zauważyć, że jeżeli pani Naczelnik, czy pan Naczelnik mówił o pewnej sprawie, to musimy mówić, czy mówił o sytuacji prawnej z 2007r., 2010r., czy z 2011r., bo zmienia się prawo i wtedy trzeba działać w tym określonym prawie. Tutaj ciągle tylko podkreślamy tylko tak, czy ma prawo osoba która w związku ze zmianą planu zagospodarowania przestrzennego zmieniła się wartość nieruchomości, lub możliwość wykorzystania, to właściciel terenu o tym decyduje, a przy sprawach spornych sąd decyduje. Tutaj akurat przy sprawach spornych państwo wygrywaliście w postępowaniu administracyjnym. Nie chciałbym się robić tutaj prawnikiem, ale pani mówi, że w jednych sprawach mogliście uczestniczyć, a w drugich nie. Ponieważ, prawo mówi wyraźnie tj. rozróżnia strony które mają interes prawny i interes faktyczny i do jednej sprawy macie interes prawny i to trzeba być sąsiadem, a do niektórych tam, gdzie mogliście jako interes faktyczny, to dopuszczono was. Też trzeba powiedzieć, że nie widzi mi się było sądu. Szanowni państwo, raczej bym zakończył, ale proszę nie mówić, że radni nie wiedzą, o czym mówią. Wiedzą, a przynajmniej ja wiem, o czym mówię.

Głos z Sali
My również.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Dziękuję bardzo, proszę pani radna Magiera.

Lucyna Maryniak-radna RM

Ale ja zostałam wywołana panie Przewodniczący z nazwiska.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Dobrze pani Lucyno

Tadeusz Markiewicz-radny RM

Już sprostowałem to, co pani mówiła.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Będzie pani miała możliwość się odnieść.

Tadeusz Markiewicz-radny RM

Powtarzam, co pani radna mówi. Pani radna powtórzyła słowa pani Naczelnik tak?

Lucyna Maryniak-radna RM

Której?

Tadeusz Markiewicz-radny RM

Mireckiej. Tak było?

Lucyna Maryniak-radna RM

Jakie?

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Proszę państwa, może wytłumaczycie sobie to po sesji. Proszę bardzo, pani radna Magiera.

Bernadeta Magiera-radna RM

Chciałam powiedzieć tylko, przypomnieć państwu radnym, że składaliśmy przysięgę, że będziemy działać, robić wszystko dla dobra mieszkańców. Mam wyrobione zdanie po dzisiejszej sesji i wiem, jak będę głosować, ale mam taką propozycję, aby resortowa Komisja i może nie tylko i może wszyscy radni, żeby pojechali i odwiedzili kilka takich kurników. Pobylili kilkanaście minut, a może godzinę i zobaczyli, jak się żyje. Jeżeli to możliwe, zanim zagłosują żeby jednak zobaczyli, jak to wygląda?

Głosy z Sali

Brawo.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Proszę, pani Prezydent.

Anna Hetman-Prezydent Miasta

Dziękuję panie Przewodniczący. Przepraszam państwa bardzo, ale ze względów osobistych muszę wcześniej wyjść, więc chciałam już teraz zabrać głos. Szanowni państwo, przede wszystkim z wielką uwagą wysłuchuję dyskusji z obydwu stron, ale szczególnie przysłuchiwałam się państwa opinii. Mnie państwa zaangażowanie podbudowało, bo wreszcie rośnie społeczeństwo obywatelskie i już teraz zapraszam państwa na kolejne spotkania, które organizuję co miesiąc na różne

tematy, a 9 października myślę, że będzie temat, który również państwa zainteresuje. W temacie ustawy antysmogowej i spalania, więc już teraz na godz. 17.00 państwa zapraszam i informacje będą jeszcze podawane. Natomiast, wracając do tematu muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o sprawy Miasta, o sprawy również ludzkie, nie ma spraw zero jedynkowych. Jak zwykle są problemy i trzeba patrzeć na sprawy z różnej strony, ale jedno jest pewne rolą Prezydenta jest stać za mieszkańcami i państwu obiecuję, że zrobię wszystko, aby państwo i aby mieszkańcy Bzia byli zadowoleni, mieszkańcy którzy mieszkają w pobliżu tego tzw. kurnika.

Głos z sali
Kurników.

Anna Hetman-Prezydent Miasta
Czy kurników, ale nie tylko. Możecie państwo liczyć, że zrobię wszystko, aby było dobrze.

Głosy z Sali
Brawo.

Jeszcze korzystając z obecności pani Prezydent, chciałem się zapytać, czy były jakieś wyliczenia robione, jeżeli chodzi o to, czy ten kurnik będzie miał wpływ później na strefę ekonomiczną, którą tam robimy? Czy ci przedsiębiorcy, czyli „Elplast”, co tam budują nie zaprzestaną działalności w tym miejscu? Czy tam jeszcze coś będzie budowane oprócz tego?

**** -przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie
Katowicka Strefa Ekonomiczna.

Chodzi o Katowicką Strefę, czy oni wiedzą, że kurnik stara się o to? To znaczy przyszły kurnik.

Anna Hetman-Prezydent Miasta
Jeśli chodzi o badanie, to jedynie oddziaływanie na środowisko, a jeśli chodzi o oddziaływanie na KSSE, czyli tereny inwestycyjne, to takich badań nie było i te tereny są przeznaczone pod inwestycje. Teraz tam zakupił i zresztą któraś z pań wspominała, że nowa firma będzie się wprowadzała, budowała „Top House”. Kolejne są zainteresowane.

Ale, czy pani Prezydent się nie obawia, że kolejne firmy jak się dowiedzą, że kurnik jest procedowany tutaj i nie zaprzestaną i wycofają się?

Anna Hetman-Prezydent Miasta

Nikt w tej chwili nie zadawał pytania na temat, jakie inwestycje powstają obok?

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Rozumiem, dziękuję.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Proszę państwa myślę, że rzeczywiście dzisiaj informacje, które żeśmy pozyskali, to naprawdę są dla nas bardzo efektywne, ale jeżeli państwo pozwolicie, to może pani Lucyna na koniec i może byśmy już zakończyli. Chyba, że jeszcze ktoś gdzieś musi...

Tadeusz Markiewicz-radny RM

Wolne głosy.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

W wolnych głosach tak?

Lucyna Maryniak-radna RM

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Dzisiaj ostatnie słowa pani Prezydent, nie wierzcie w to, bo to co pani Prezydent przygotuje merytorycznie z fachowcami, nawet są poniesione koszty i to Rada później decyduje. I tak było w wielu innych przypadkach i odnośnie nawet komunikacji bezpłatnej w mieście i jest mi nieraz żal, że pewne rzeczy które są takie proste do rozwiązania, to jest „nie, bo nie”.

Głos z Sali

Tak.

Lucyna Maryniak-radna RM

Nie można panie Tadeuszu bronić radnych nieobecnych dzisiaj, bo my bierzemy diety.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Pani Lucyno, ale to mi się wydaje, że to nie jest...

Lucyna Maryniak-radna RM

Panie Ryszardzie, pan lubi robić, w Komisji pan pracuje trudnej i wiem, co to jest robota. Ludzie odważni przychodzą na takiego typu sesje nadzwyczajne tematyczne, trudne, gdzie trzeba się jednoznacznie opowiedzieć i dlatego dziwi mnie, że jeszcze są pomrukiwania, a to jeszcze pojedźmy, a to jeszcze odłóżmy. Przecież każdy z nas, jak startował na radnego, to miał świadomość, że tematy trudne musi podjąć sam ze swoją osobowością. Czy jestem wedle swojego sumienia w porządku? I dlatego dziwię się, że niektórzy radni jeszcze chcą temat odkładać, do kiedy?

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Są wybory.

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Lucyna Maryniak-radna RM
Dziękuję.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
... polemizują polityczne, bo naprawdę to może mieć odwrotny skutek, ale bardzo proszę pan radny Sławik.

Urszula Sobik-radna RM
Panie Ryszardzie, jedno zdanie. Czekałam od pół godziny. Jedno zdanie panie Tadeuszu, bo jest tutaj pan weterynarz i w każdej chwili może odejść, a dotyczy....

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Myślę, że zostanie do końca. Dajmy szansę.

Urszula Sobik-radna RM
Zgłaszałam się parokrotnie panie Tadeuszu, jeszcze przed p.Lucyną i chcę tutaj do tych ludzi, bo też już wychodzą. Też jestem z dzielnicy Borynia i też jestem, gdzie się chowie kury, świnie. Mieliliśmy wątpliwą przyjemność parę lat temu, że na skrzyżowaniu ul.3 Maja, czyli ten „świniok” ktoś chował gęsi przez rok i dobrze, że to był najemca, a nie właściciel. Wytrzymał tylko rok i za to dziękujemy. Mam jedno pytanie, bo wszyscy tutaj odnosimy się do smrodu, ale pan weterynarz nam tutaj powie. Lubię czytać, szukać bardzo ciekawych rzeczy i dla mnie tutaj właśnie najgorszą rzeczą jest pomiot, obornik z chowu przemysłowego. Chów przemysłowy, to jest 99% antybiotyku w tym pomiole. Jeśli to jest wyrzucane na pole i przeorane, do tego dochodzą słońce i wiatry, to ludzie zaczynają chorować na lekooporność. To jest stwierdzone naukowo i są zrobione badania od wielu lat i najgorszą rzeczą może nie jest sam smród, ale to co Pan^{xxx} powiedział, że będzie to wywożone na pole. Mamy dziwną pogodę, że są upały, wiatry, intensywne deszcze, więc upały i silne wiatry podbierają ziemię, która jest nasycona obornikiem z antybiotykiem. W wielu krajach jest już zupełny zakaz wywożenia tego typu obornika na pola, bo po prostu to się nie nadaje jako obornik do użyźniania. To niszczy pola, bo jest w tym taka ilość antybiotyków. Jest to dopiero, albo już trzydzieści lat wykorzystywane antybiotyki do takiej intensywnej hodowli trzody, kur i wszystkiego praktycznie, ale jest to najbardziej właśnie niebezpieczna i może nawet bardziej groźna, niż smród który jest nieziemski. Wcale się nie dziwię, że państwo jesteście i walczyście o to, żeby do tego nie doszło.

Tadeusz Sławik-radny RM
Panie Przewodniczący, muszę zabrać głos, bo na tej sali i proszę wybaczyć, ale proszę sobie nie wycierać buzi Radą. Radni pochodzą z wyborów i po to jesteśmy, żeby słuchać argumentów i to nie znaczy, że od razu ulegniemy państwa argumentom i innych grup. My jesteśmy po to, żeby myśleć, żeby wartościować i żeby decyzje w wyważony sposób podejmować. Słucham tej argumentacji i przyjmuję w dużej mierze, ale nie jest tak, że będę mechanicznie głosował. Świetnie wystąpił radny Tadeusz Markiewicz. Istota Rady, a jeszcze powiem szanowni państwo, projekt uchwały został przygotowany przez panią Prezydent, organ wykonawczy i oczywiście urzędnicy przygotowali. Można powiedzieć, pani Prezydent zaproponowała Radzie projekt uchwały w sprawie zmiany planu, a Rada podjęła uchwałę rozpoczynając procedurę i będzie

analogicznie. Można wszystko tutaj mówić, wszystkim się pokłonić i wszystko dla wszystkich zrobić, słowa to wytrzymają. Będzie analogicznie, to znowu formalnie szef organu wykonawczego którym jest pani Prezydent, a wtedy był pan Prezydent, nieistotne, tak jest w samorządzie, zaproponuje Radzie konkretne zapisy projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia planu i to jest odpowiedzialność pani Prezydent. Zobaczymy, co będzie w tym projekcie? Wszystko można obiecać, zobaczymy. Jestem ciekaw, ale radni i tak staną przed tym dylematem. Mamy bardzo wiele argumentów i mnie jeszcze brakuje niektórych, więc sobie poszukam i wtedy Rada rozstrzygnie. Proszę sobie buzi Radą nie wycierać.

Tadeusz Markiewicz-radny RM

Proszę państwa, nie jestem adwokatem radnych których nie ma, ale sesja nadzwyczajna zwoływana jest w trybie pilnym i nadzwyczajnym i pięciu radnych ma Komisję z planu, gdzie pół roku temu zatwierdzono i gdzie były przygotowane osoby, byli zaproszeni goście, gdzie jeżdżono po przedszkolach i innych i wydaje mi się, że miejsce tych radnych tam było. Ponieważ, radni jeden drugiemu mogą przekazać i nie jest to powiedziane, że jak już ten radny tutaj nie był... Powiem tak, że każdy radny rozstrzyga w swoim sumieniu, a ja państwu się przyznam, że na dzisiaj nie mam wyrobionego zdania. Ponieważ wysłucham jeszcze wiele innych argumentów i wysłucham jeszcze pana urbanisty, który będzie mówił. Zapoznam się jeszcze z obowiązującym prawem, opinią Prezydenta jaka będzie i wtedy będę głosował. Powiem tak, przepraszam nie obrażam nikogo i jak za drzwiami będzie stała grupa innych, to czasami ci radni znowu powiedzą, że wy macie rację i będę głosował tak, jak wy chcecie.

Głos z sali

Nie chcemy, żeby pan głosował tak, jak chcemy. Pan ma głosować zgodnie ze swoim sumieniem.

Tadeusz Markiewicz-radny RM

Oczywiście.

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Ponieważ ta rozmowa już schodzi myślę, że w niezbyt dobrą stronę i jeszcze ponieważ lubię, zapytam panią Naczelnik, czy mogłaby nam wyjaśnić, co to jest strefa ograniczonego użytkowania i czy będzie taka szansa, że w razie nad normatywnych zanieczyszczeń wytyczy się taką strefę, jeżeli my bezpośrednio graniczymy z działką pana****? Natomiast, druga sprawa. Chciałabym tutaj złożyć na ręce radnych i miałam to zrobić na ręce pana Przewodniczącego Rady Miasta, ale pan jest rozumem w zastępstwie, więc również to mogę uczynić. Pozwolę sobie w/w wnioski odczytać, ponieważ ta procedura jest dość zawiła. Prosiłabym, żeby wnioski były wnioskami państwa, jako państwa radnych. Więc, „w imieniu wszystkich mieszkańców Sołectwa Bzie, tzn. około 200 osób, którzy protestują przeciwko zmianie planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru BZ93 pragniemy złożyć na ręce Przewodniczącego Rady Miasta następujące wnioski, po pierwsze o opiekę i sprawdzenie dobrostanu dwóch

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

drzew pomnikowych dębów szypułkowych, które znajdują się na działce Państwa ****. W naszej ocenie drzewa te są najprawdopodobniej systematycznie uszkadzane w celu uzyskania zgody na ich ścięcie przez właścicieli działki". Drugi wniosek, „zapis w nowo tworzonego miejscowego planie zagospodarowania przestrzennego dotyczący braku możliwości hodowli kur w ilości od 4-40 dużych jednostek produkcyjnych w odległości nie mniejszej niż 500m od zabudowań mieszkalnych na terenie całego miasta Jastrzębie-Zdrój". Na razie dziękuję i czekam na odpowiedź pani Naczelnik.

Barbara Mirecka-Naczelnik Wydziału Architektury

W mojej praktyce zawodowej spotkałam się z obszarem ograniczonego użytkowania i może to być decyzja właściwego organu, albo uchwała Rady Miasta i mieliśmy taką sytuację kilkanaście lat temu w stosunku do składowiska odpadów komunalnych. Natomiast na dzień dzisiejszy nie znam przepisów, które by były podstawą prawną do tego rodzaju ustanowienia obszaru ograniczonego użytkowania, to na poziom obecnej wiedzy.

Głos z Sali

Przepraszam, ja może dwa słowa.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Bardzo proszę.

Głos z Sali

Korzystam z okazji, że mamy tutaj przedstawiciela z Sołectwa Bzie pana Sołtysa. Prosiłabym żeby pan przedstawił swoje stanowisko w naszej sprawie.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Bardzo proszę panie Sołtysie.

Michał Urgoń-Sołtys Sołectwa Bzie

Szanowni Państwo, dzień dobry. Nazywam się Michał Urgoń i jeżeli chodzi o sprawę i w ogóle o budowę kurnika, to tutaj chciałbym się odnieść też do tego, co tutaj było przedstawione przez panią w odczytanym piśmie. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o reprezentowanie państwa jako grupy osób protestujących, państwo w przypadku pierwszego zebrania nie możemy porównać sprawy Ruptawy, gdzie pani Sołtys, jak pani wspomniała stoi murem za mieszkańcami. Ponieważ kiedy organizowaliście spotkanie w OSP Bzie w czerwcu, poprosiliście mnie tylko o spotkanie, gdzie nikt nie mówił o zebraniu. Wystarczyło zwrócić się z prośbą o zwołanie zebrania wiejskiego i tam nie trzeba wiele. Nikt z państwa do nas się nie zwrócił, ani do mnie, ani do Rady Sołeckiej, więc takiego zebrania nie zwołaliśmy, natomiast obecni byliśmy ja i członkowie Rady Sołeckiej. Wiedzę na temat tej inwestycji do 5 czerwca posiadałem tylko i wyłącznie z tych materiałów, które tutaj były odczytywane i które były dostępne w Urzędzie Miasta i które przekazywane były przez urzędników.

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Głos z Sali
Wstyd.

Michał Urgoń-Sołtys Sołectwa Bzie

Państwo dopiero dzisiaj i 5 czerwca tłumaczycie też te sprawy. Również nie chciałbym tutaj opowiadać się po jednej, czy drugiej stronie, bo też słucham wszystkich argumentów. Natomiast należy słuchać ludzi i należy wszystkie argumenty państwa, które tutaj podajecie rozpatrzyć i nie należy ulegać emocjom i to już mówiłem na ostatnim zebraniu. Bardzo bym prosił, bo też wiem, że 7 września odbyło się spotkanie w Urzędzie Miasta?

Głosy z sali
Tak.

Michał Urgoń-Sołtys Sołectwa Bzie

Proszę państwa, nie miałem pojęcia, że takie spotkanie jest organizowane i teraz też, to nie jest tak, że ktoś tego unika. Staram się być i dzisiaj jestem od godziny 15.00 i 7 września gdybym wiedział, że takie spotkanie jest, to też przełożył bym swoje plany, żeby być. Ale nikt z państwa, czy z Urzędu Miasta i tutaj nie mówię, bo nie wiem nawet kto był organizatorem tego spotkania i z tego, co wiem...

Głos z sali
Urząd Miasta.

Głos z Sali
Pani Prezydent.

Michał Urgoń-Sołtys Sołectwa Bzie

Nie dostałem informacji i tutaj jest prośba do Urzędu i może już nie przytyk, ale prośba, żeby na przyszłość nie tylko w tej sprawie, ale w każdej innej, bo to już nie jest pierwszy raz, kiedy odbywa się coś, co dotyczy Sołectwa, a nie jesteśmy zawiadamiani jako Rada Sołecka. Tutaj uważam, że należy słuchać argumentów mieszkańców, natomiast mój prywatny pogląd myślę, że nie ma tu nic do rzeczy.

Głos z sali
Czyli, jak się zgłosimy do pana panie Sołtysie na przyszłość, to możemy liczyć na jakąś pomoc?

Michał Urgoń-Sołtys Sołectwa Bzie

Czy na ostatnim zebraniu już to pytanie padło...

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Pan nam obiecał właśnie, że pan nam pomoże i napisze pan pismo nawet w naszej sprawie i co się zmieniło od tego momentu? Obiecywał pan, tutaj była duża grupa ludzi i pamiętamy to panie Sołtysie, to nie jest tak, że to tak szybko wietrzeje. Obiecał pan, że pan zapozna się ze sprawą, napisze pan pismo, że pan do nas się przejdzie i porozmawia na temat tego, co się dzieje w Bziu Górnym, a nie Zameckim tam, gdzie pan...

Głos z sali
W strażnicy to było.

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Tak, to było w strażnicy i takie były pana deklaracje, czy uważa pan, że składa się takie deklaracje i wszystko będzie na wiatr? Przecież pan jest osobą publiczną, my pana obserwujemy i słuchamy to, co pan do nas mówi, a czy pan nas słucha?

Michał Urgoń-Sołtys Sołectwa Bzie

Bardzo dobrze pamiętam o czym rozmawialiśmy i dalej podtrzymuję to, że rozmawialiśmy o tym, że państwo się do nas w ogóle nie zwróciliście i przecież rozmawiałem o tym, że ma być organizowany...

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Przecież się zwróciliśmy i co pan zrobił?

Michał Urgoń-Sołtys Sołectwa Bzie

Na spotkaniu 5 czerwca?

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Oczywiście.

Michał Urgoń-Sołtys Sołectwa Bzie

Rozumiem. Jeżeli państwo rozmawiacie z nami, jako Radą Sołecką, to po prostu zapraszamy do nas. Przecież mówiłem, że od tego czasu kiedy jesteśmy Radą, czyli od 2014r. rozmawiałem chyba tylko raz z Panem ^{xxx} i to przy okazji tj.tutaj po sesji Rady Miasta i to było wszystko. Na prawdę proszę mi wierzyć, że nikt z państwa się do nas nie zwrócił, a ja też chciałbym sobie wyrobić pogląd rzetelny, a nie tylko emocjonalny.

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Myślę, że pan miał czas od czerwca do września już trochę miesięcy minęło. Natomiast proszę powiedzieć, my się dowiedzieliśmy, że pan jako Sołtys miał nam przekazać tę informację o dzisiejszej sesji nadzwyczajnej Rady Miasta i proszę mi powiedzieć tak, tj. pan przekazuje jako Sołtys wiadomość w kościele wszystkim mieszkańcom, że są obrady Rady Sołectwa. Czy nie mógł pan poinformować również, jeżeli już pan wykorzystuje taką drogę, że jest taka nadzwyczajna sesja Rady Miasta na temat właśnie Bzia, bo my też należymy do Bzia, zgadza się? To jest jedna sprawa, natomiast to nie jest sposób informowania mieszkańców Bzia tj.zaczepić kogoś w sklepie i powiedzieć mu „wiecie, bo będzie nadzwyczajna sesja Rady Miasta”. Panie Sołtysie myślę, że trochę inaczej powinna wyglądać pana praca i współpraca ze społeczeństwem, ale to jest moje zdanie.

Michał Urgoń-Sołtys Sołectwa Bzie

Szanowni państwo, jesteście świetnie zorganizowani jeżeli chodzi o część wiedzy mieszkańców Bzia Górnego i od razu chciałem jeszcze sprostować, nie mieszkam na Bziu Zameckim, żeby była jasność. Powiadomiłem tutaj Państwa ^{xxx} ...

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Głos z sali
Ale na przyszłość...

Michał Urgoń-Sołtys Sołectwa Bzie

Jeżeli państwo zwrócilibyście się z jakąkolwiek i nawet nie mówię, że państwo macie przygotować informację, ja ją przygotowuję.

****-przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie

Pan tego nie wyczuwa, że jest taka potrzeba społeczna i pan tego nie odczuwa jako urzędnik państwowy, że jest potrzeba społeczna?

Michał Urgoń-Sołtys Sołectwa Bzie

Nie, spraw którymi się zajmuję jest naprawdę mnóstwo i państwa sprawa jest jedną z inicjatyw. Jestem dzisiaj, nie chciałem zostać niemy, proszę nie mówić tutaj, że się tym nie interesuję. Natomiast, pogląd też chciałbym sobie wyrobić rzetelny na tej podstawie i dzisiaj sporo informacji uzyskałem, o których pojęcia nie miałem i nie podejrzewam, że nie tylko ja, ale część Rady Miasta. Proszę mi uwierzyć, na prośbę jeżeli by wpłynęła jestem gotów pomóc. Natomiast jeżeli chodzi o spotkania, proszę mnie informować. Na prawdę chciałbym być na takim spotkaniu, jakie się odbyło 7 września i wiem, że państwo mieliście żal do mnie o to, że mnie nie ma, a ja w tym czasie nawet nie miałem pojęcia, że takie spotkanie ma miejsce. Nie wiem, czyja tutaj jest wina, natomiast myślę, że i nieraz udowadniałem, że staram się być na wszystkich spotkaniach które dotyczą Bzia i nie tylko państwa, ale wszystkich które są z Sołectwem naszym związane. Nie tylko Zameckim, żeby była jasność.

Lucyna Maryniak-radna RM

Panie Przewodniczący, wiadomo jaka była dzisiaj sesja. Mieszkam na ul.Jasnej i jak Pan ^{xxx} wywiezie błotko, które się otrzymuje z osadników, czyli ze ścieków, to na ul.Jasnej mam ten fetor. Natomiast bloki są czteropiętrowe i jest bardzo ciasna zabudowa, to trwa kilka godzin i my z Bzia wiemy, kiedy Pan ^{xxx} wywiózł z osadników to błotko, jako produkt ze ścieków.

Tadeusz Markiewicz-radny RM

Proszę państwa, dziwię się, że pan Przewodniczący nie powiedział i jeszcze tak, nie jestem adwokatem nikogo, ale muszę obronić trochę pana Sołtysa. Jak Sołtys mógł powiedzieć o sesji nadzwyczajnej w niedzielę, żeby proboszcz ogłosił, jak sam dowiedziałem się w poniedziałek. Materiały jeszcze nie były podpisane, bo trzeba powiedzieć, jak sesja nadzwyczajna jest zwoływana, a konkretnie we wtorek.

Głosy z sali
W piątek...

Tadeusz Markiewicz-radny RM

Że sesja nadzwyczajna było w piątek, ale Przewodniczący wtedy ma siedem dni na zwołanie sesji...

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Głos z sali
Ale przyśpieszył.

Tadeusz Markiewicz-radny RM

Może i to jest najdłuższy termin tj.do siedmiu dni musi zwołać. To ja nie wiedziałem do końca w poniedziałek. Byłem przebiegle już w Biurze Rady, ale mówią tak mi panie „jest jeszcze nie podpisane, nie jest pewne, bo to się odbędzie” i we wtorek dopiero dostałem materiały podpisane. Więc nie mógł pan Sołtys. Teraz zwracam się jeszcze do jednej sprawy. Panie ****, czy dobrze zrozumiałem, co pan mówił, że pan inwestor z Ruptawy dał pismo na sesję nadzwyczajną, które miało być odczytane, czy inaczej to było? Bo jeżeli takie pismo było, to chciałbym...

Była sytuacja tego typu, że w Urzędzie Miasta wszystkie strony deklarowały wręcz, że żadne pismo od Pana **** nie wpłynęło, a tuż po sesji Pan **** jako inwestor tego terenu na ul.Okrzei był oburzony tym, że nie odczytano pisma, które na okoliczność tejże sesji właśnie wysłał do Urzędu Miasta. Więc pytam, gdzie ono utknęło i komu zależało na hermetycznym ukryciu tejże informacji?

Tadeusz Markiewicz-radny RM

Bardzo dziękuję, to zrozumiałem dobrze. Szanowni państwo stawiam wniosek, że bardzo proszę, żeby zapoznać radnych z tym pismem. Nie wiem, czy jako organ kolektywny, czy dostaną radni do półek. Bardzo proszę, żeby takie pismo radnym dostarczyć.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Jeżeli takie pismo jest, to dobrze żeby trafiło do radnych.

Głosy z Sali
Jeżeli wpłynęło.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Jeżeli wpłynęło oczywiście.

Tadeusz Markiewicz-radny RM

Jeżeli wpłynęło i nie jest objęte tajemnicą, tylko może być publicznie dostępne. Bardzo bym prosił wnioskodawców dzisiejszej sesji, bo być może w/w sesję potraktujemy jako bardzo szeroką debatę, czy postaramy się zakończyć wnioskiem, uchwałą intencyjną?

Głos z Sali
Uchwałą.

Tadeusz Markiewicz-radny RM

Myślę, że jest to przedwcześnie, ale...

**** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Nie.

Tadeusz Markiewicz-radny RM
Dziękuję.

Małgorzata Filipowicz-radna RM

Nasz Klub był wnioskodawcą tej sesji i złożyliśmy wniosek w piątek i w piątek dostaliśmy informację, osobiście dzwoniły panie z Biura Rady, które potwierdziły, że sesja jest zwołana na środę na godzinę 15.00. Pytałam, czy zostali poinformowani goście, których proponowaliśmy żeby zaprosić, pytałam o pana Sołtysa, czy dostał informację, strona publiczna z Bzia czy też? Panie poinformowały, że pan Sołtys poinformuje, ale w piątek już była dokładna informacja, kiedy jest posiedzenie sesji nadzwyczajnej z datą i godziną.

Głosy z Sali
W piątek, a dopiero w poniedziałek...

Głos z Sali
Radni mieli w piątek.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Jeszcze pani chciała? Bardzo proszę i myślę, że to na podsumowanie tego punktu.

****-mieszkanka Bzia

Właśnie, to będzie takie podsumowanie do szanownych państwa radnych. Tak cały dzień się dzisiaj przysłuchuję, my dajemy swoje argumenty, radni słuchają, inni dają swoje, Urząd Miasta swoje i nasuwa mi się taka konkluzja. Popatrzcie państwo, dokumenty swoje realne i realna sytuacja swoje. Oglądaliśmy tutaj na projekcji, że kurniki są praktycznie gotowe z oświetleniem, podajnikami, ze wszystkim. W papierach tego nie ma, czyli cała inwestycja Pana ****jest podszyta kłamstwem...

Głos z sali
Lipa.

****-mieszkanka Bzia

Co innego mówi, co innego jest w rzeczywistości i proszę państwa radnych, bardzo proszę weźcie to pod uwagę, bo my jesteśmy ludźmi uczciwymi i oczekujemy tego od innych, a tak w rzeczywistości nie jest. Sami państwo widzieliście, możecie to zawsze sprawdzić, adres znacie. Myślę, że przemyślicie to naprawdę gruntownie i szczerze.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Myślę, że w tym punkcie zakończylibyśmy punkt dyskusja.

Lucyna Maryniak-radna RM
A gdzie jest Pan****?

Głosy z Sali
Właśnie.

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Pan ***** był zaproszony, dzisiaj nieobecny, więc nie mam na to wpływu, żeby
Pan ***** się dzisiaj pojawił.

Głos z sali
A gdzie jest drugi inwestor Pan****?

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Takie zaproszenie pan Przewodniczący wysłał do Pana***** również.

Głos z sali
A pan Kasza gdzie?

Ryszard Piechoczek-Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Z przyczyn niezależnych od niego nie mógł być dzisiaj obecny. Teraz wolne głosy
i pani Lucyno, pani tylko w wolnych głosach.

Ad.7. **Wolne głosy i wnioski**

Lucyna Maryniak-radna RM
Jeżeli państwa i nas pan inwestor traktowałby poważnie, to on by dzisiaj tu był.

Głosy z Sali
Oczywiście.

Lucyna Maryniak-radna RM
Więc jeżeli to, co powiedziała pani z Markłowic tak? Z Bzia. Jeżeli przez tyle lat
szykuje się do inwestycji na oczach wszystkich oficjalnie...

***** -przedstawicielka mieszkańców Sołectwa Bzie
Pewny siebie śmieje się.

Lucyna Maryniak-radna RM
I jeszcze go dzisiaj nie ma, to jak Rada powinna zagłosować? Chyba wszyscy
wiemy.

Głosy z Sali
Tak. Brawo.

***** Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2016 poz. 1764)

Ad.8.

Zakończenie obrad Sesji

Wiceprzewodniczący Rady Miasta - Ryszard Piechoczek

- Dziękuję bardzo zamykam XVIII nadzwyczajną Sesję Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój.

Protokołowała
Alicja Kogut